Wydanie południowe.

„GŁOS NARODU“ wychodzi dwa razy dziennie, o godz. 12 tej w południe i o godz. 6-tej wiecz.

PRENUMERATA wynosi w Krakowie: miesięcznie 2 kor., kwartalnie kor. 6; za jednorazowe zaniesienie do domu dopłaca się 40 hal., za dwurazowe 60 hal.

Na prowincji: miesięcznie kor. 2 hal. 70, kwartalnie kor. 8. W państwie Niemieckiem kwartalnie kor. 10; w innych państwach kwartalnie kor. 10. Za dwurazową wysyłkę dziennie DOPŁACA się 40 hal. MIESIĘCZNIE. Zmiana adresu: 40 hal.

Cena 10 halerzy.

GŁOS NARODU

Dziennik polityczny założony w r. 1893 przez JÓZEFA BOGOSZA.

Redaktor naczelny: Dr. Antoni Beaupre.

„GŁOS NARODU“ Osobna prenumerata na wydanie „wiecz.“ wynosi miesięcznie w miejscu z odnoszeniem do domu 1 koronę. Numer południ. 10 hal. wieczorny 4 hal. Listy pieniężne przekazy na prenumeratę i inseraty, trzeba do Administracji „Głosu Narodu“. — Prenumeratę oprócz upoważnionych agencji przyjmuje każdy urząd pocztowy w obrębie monarchii i w państwie niemieckiem. Reklamacje nieopieczętowane nie podlegają opłacie pocztowej. Rękopisów redakcja nie zwraca.

Adres Red. Ul. św. Krzyża l. 7. Adres [illegible] Kraków Telefon Nr. 105

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje kierownik tego działu p. WŁODZIMIERZ STRYCHARSKI w biurze inseratowem „Głosu Narodu“, róg św. Krzyża i Mikołajskiej l. 1. Od miejsca wiersz drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 16 halerzy, za każdy następny raz 12 hal., układ tabelaryczny [illegible] wiersza 20 h. za pierwszy raz, każdy następny 12 hal. — Nadesłane po 60 hal. od wiersza za każdy raz — Nekrologi 1fl. 80 hal. Zamiejscowe ogłoszenia przyjmuje [illegible] we Lwowie S. Sekolowski [illegible] Hausmanna, w Wiedniu Haasenstein & Vogler, M. Opelik, M. Dukes, H. Schalek, E. Braun, Katschera & Schierl, R. Mosse, Pries w Berlinie F. E. Coe, w Budapeszcie J. Leopold, w Paryżu de Raczkowski 14 Cite de Trevise, John F. Jones & Co.

Nr. 14. **Kraków dnia 11. stycznia 1907 r.** **ROK XIV.**

Przypomnienie na czasie.

Nie tak temu dawno, — pamiętają to starsi ludzie, a doskonale pamięta piszący te słowa, usposobienie wszystkich, którzy się zaliczali do inteligencyi, czy należeli do obozu konserwatywnego, czy do demokratycznego było dla ludu i całego ruchu ludowego nie bardzo przychylne — Nie dowierzano ludowi!

Nie wierzono, aby mógł się zdobyć na uczucia patryotyczne, lub zoryentować w politycznem życiu.

Możnaby odszukać w bibliotece Jagiellońskiej roczniki pism codziennych, w których w latach osiemdziesiątych 19 wieku piętnowano wszelkie działanie wśród ludu i dla ludu, jako niebezpieczną demagogię, a kilkutysięczny zjazd włościan w Krakowie nazywano: „rozwłóczaniem chłopa“ i „marnowaniem grosza.“

O ile to pisały dzienniki konserwatywne nie można się temu dziwić. Jak człowiek, tak stronnictwo ma swoje „przeczucia“; więc konserwatyści całkiem słusznie przewidywali, że raz ruszona fala ruchu ludowego nie da się zatrzymać w biegu... Szkoda, że z tą falą nie poszli i hasła: „Z szlachtą polską, polski lud“, pod którem ten ruch się rozpoczął i szedł przez długie lata, nie wprowadzili wcześniej w rzeczywistość“. Lecz i dzisiaj jeszcze nie wszystko stracone...

Zasady chrześciańskie, narodowe, interesy agrarne są jeszcze zawsze tak silną spójnią między ludem, a zohydzonymi nad miarę „obszarnikami“, że mogą śmiało przetrzymać atak żywiołów, dążących do rozsadzenia społeczeństwa, do wzniecenia śmiertelnej walki klasowej, będącej negacyą zasady chrześcijaństwa i narodu.

Lecz nie o to teraz chodzi przy odświeżaniu dawnych wspomnień... Bardziej zasadniczymi przeciwnikami ruchu ludowego niż konserwatyści byli... demokraci galicyjscy, pokroju „Nowej Reformy“. Dzienniki demokratyczne z większą niemal nieufnością i niechęcią odnosiły się do ruchu ludowego, niż konserwatywne, nie chciały się do niego przyłączyć, ani go poprzeć, ani w agitacyi wyborczej iść z nim spólnie...

Jeden z byłych powstańców, a głośny w swoim czasie fejletonista gazet lwowskich, proszony, aby coś napisał o ruchu ludowym, odpowiedział: „A dajcie mi pokój z chłopami!“ — Zapytany dlaczego, opowiadał, jak go chłopi ścigali w czasie powstania i chcieli wydać władzom — i ten wypadek zraził go na zawsze do ludu. Jemu podobnych znalazłby więcej.

Lecz mało na tem, że demokracya trzymała się zdala od ruchu ludowego. Pomagała ona rządzącej partyi, którą zwalczała na bibule dziennikarskiej, — do utrzymania w ręku pełnej władzy; szła do niej, po mandaty poselskie, które mogła mieć z rąk ludu; i można powtórzyć za pewnem pismem rzeszowskiem, słowa napisane przed kilku laty: „demokracya leżała jak pies na progu stańczykowskim“ warcząc na każdego, kto naruszał dawny, utarty porządek rzeczy.

To też w naturalnem i koniecznem następstwie rzeczy, możemy dziś zapytać śmiało: „Gdzie jest ten lud? — „gdzie są te szerokie sfery ludności miejskiej i wiejskiej“, dla których liberalizm chce wyzyskać nową reformę wyborczą dla zdobycia jak największej liczby mandatów poselskich?“

Demokracya, zwłaszcza ta krakowska skoncentrowana, nie ma żadnego o sfery wiejskie oparcia, nie ma żadnego stronnictwa. Sfera jej wpływu kończy się na Kazimierzu...

Skąd tedy wzięła się ta miłość liberałów dla ludu, ta życzliwość i chęć zdobycia dla niego mandatów poselskich, do których zdobycia zawsze mu przed tem przeszkadzali?

Miłość to obłudna fałszywa. Demokracya liberalna nie „lud“ kocha; ona nienawidzi prawdziwego, polskiego ludu. Lud polski, wierzący, złączony w Pol. Centrum ludowem; lud jeżeli nie cały, to prawie cały, idący świadomie lub instynktownie pod hasłem wiary, Ojczyzny, zgody i spólnej pracy dla lepszej, spólnej przyszłości, jest tak samo jak był przed ćwierć wiekiem, przedmiotem jej niechęci, nieukontentowania, — prawie nienawiści. Każde jej odezwanie o „tym“ ludzie jest jak zgrzyt żelaza po szkle, a ci, którzy ten lud wbrew jej woli obudzili i prowadzą, są przedmiotem jej szyderstwa, celem jej pocisków i opluwań, zaprawionych jadem.

Nie do ludu zwracają się sympatye skoncentrowanej demokracyi, lecz do jej emisariuszów i sojuszników, i do tej małej cząstki zbałamuconego przez nich polskiego ludu, która już przejęła się duchem nienawiści klasowej, daje posłuch bluźnierczym podszeptom — i wbrew oczywistemu interesowi narodowemu w chwili, gdy zgoda narodowa jest warunkiem życia i lepszej doli — rozrywa siły narodowe. Demokracya ta kocha **siebie samą**, — w tych, którzy nieopatrznie wpadli w jej sidła, spodziewa się przez nich zatruwać szersze masy.

A brzydkie, nieuczciwe cele popiera się brzydkimi, nieuczciwymi środkami.

Pochlebstwo od pamięci ludzkiej uchodziło za nizki nawet podły środek działania. Szkodzi ono jednostce, nawet moralnie silnej i oceniającej siebie samą możliwie sprawiedliwie, szkodzi zaś tembardziej ludziom słabszym i mniej roztropnym, a zgubnem i zabójczem jest dla ciemnych i ograniczonych umysłów.

Dlatego schlebianie masom ludowym, łechtanie ich żądz i namiętności uważane było zawsze i przez wszystkich za rzecz niebezpieczną, rzec można zbrodniczą.

Jeżeli tej zbrodni dopuszczają się demagogowie o niskiej kulturze ducha, jak Stapiński, lub przewrotni działacze społeczni, jak socjalnidemokraci, to można to uważać za rzecz naturalną, ale jeżeli demokracya postępowa, nie zrzekająca się polskości, a roszcząca sobie pretensyę do inteligencyi, w ten sam sposób, stara się rozbudzić apetyty wiejskie do mandatów poselskich, to tego nie można nazwać inaczej niż działaniem świadomie niesumiennem — i zbrodniczem.

Można bowiem lud kochać szczerze i całem sercem, można oceniać różnie jego zalety i dobre strony, ale bez okłamywania siebie i ludu, nie można powiedzieć, że ludowe „sfery miejskie i wiejskie“ — nie posiadające wykształcenia ani uzdolnienia fachowego, ani znajomości języka niemieckiego powinny uzyskać jak „**największą liczbę mandatów poselskich**.“

Prosimy skoncentrowanych polityków, rozmiłowanych w radykalnej Francyi, w socyalistach różnych narodowości, aby nam wskazali jakieś najliberalniejsze państwo na świecie, jakieś stronnictwo najradykalniejsze, w którychby mandaty poselskie w „największej liczbie“ przekazywano „sferom miejskim i wiejskim“ — o tym poziomie oświaty, na jakim one stoją w naszym kraju?

Puszczać tedy w świat takie rezolucye, to znaczy ośmieszać się w oczach ludzi rozsądnych — a schlebiać nierozumnie temu ludowi, którym się do niedawna pogardzało — i zagrodzało mu zupełnie drogę do politycznego życia...

———oooOooo———

Generał Pawłow.

Wiadomość, podana niedawno przez dzienniki a tak skwapliwie zaprzeczona ze strony rządu rosyjskiego, że rewolucyoniści rosyjscy ułożyli listę proskrypcyjną wyższych przedstawicieli biurokracji i wobec niepowodzenia zbrojnych wybuchów, zamierzają rozpocząć planowną akcyę terrorystyczną, jak się okazuje, była prawdziwą. Świadczy o tem szereg niezwykle śmiałych zabójstw politycznych, jakich dokonano w Rosji w ciągu dni ostatnich. Po zamordowaniu w Twerze wpływowego „prezesa Izby gwiaździstej“, słynnego Ignatjewa, przyszła kolej na „gradonaczelnika“ m. Petersburga Launitza. Trzymając w swych rękach wszystkie nici tajnej i jawnej policji w stolicy państwa, padł on od kuli rewolucjonisty w okolicznościach, które rzuciły wprost panikę na rosyjski świat biurokratyczny. Nie umilkły jeszcze echa tego sensacyjnego zabójstwa, gdy telegram przyniósł znowu wieść z nad Newy o zamordowaniu jeneralnego prokuratora wojennego Rosji, Pawłowa.

Jak wskazują te trzy ostatnie zamachy, terorości rosyjscy zabrali się do „najgrubszych ryb“ biurokacji rosyjskiej, do głównych inspiratorów reakcji rządowej, a do takich należał nie-

wątpliwie ten najwyższy przedstawiciel wojennej „sprawiedliwości“ rosyjskiej, który okrucieństwem przeszedł wszystkich najenergiczniejszych „poskramiaczy“ rewolucji.

Jenerał Włodzimierz Pawłow, brat członka Rady wojennej był jeszcze przed laty dwoma, osobistością w Rosji nieznaną. — Kształcił się w petersburskiej akademii wojskowo-prawniczej, którą ukończył. Już wówczas nie cieszył się sympatją kolegów ani przełożonych. — Przydzielony do zarządu sądu wojskowego, okazał się bezwzględnym wobec najdrobniejszych nawet wykroczeń przeciw dyscyplinie i zwierzchności. — „Energiczny“ Pawłow zyskał sympatje ówczesnego nadprokuratora wojskowego, gen. Massłowa; ten mianował go początkowo sekretarzem nadprokuratoryi wojskowej, a w końcu swym pomocnikiem. Gdy później — wskutek znanej afery gen. Kowalewa, który wezwanego lekarza Sabussowa kazał ćwiczyć rózgami, a mimo to przed sąd wojskowy został uwolniony, generał Massłow zmuszony był złożyć swój urząd, — nadprokuratorem wojskowym mianowany został gen. Pawłow.

Od chwili objęcia nowej władzy, począł „działać“ z zdwojoną energią. Wpływy jego w sprawach sądownictwa wojskowego wzrosły do tego stopnia, że ulegali mu bezwzględnie wszyscy.

Z niczem niedająca się porównać srogość jen. Pawłowa, objawiła się najjaskrawiej w ostatnich dwóch latach, w ekspedycjach karnych. On to bowiem udzielił im istrukcji by każdego ktokolwiek uznanym być może za „działacza w ruchu wolnościowym“, tracono bez sądu, bezzwłocznie. Że od instrukcji tych nie odstąpiono ani na krok, dowodzą liczne fakta, znane z opisów dzienników, a szczególnie mordowanie dzieci w Rydze, opisane w petersburskiem „Słowie“ przez naocznego świadka, pewnego oficera francuskiego. Oficer ów, wyjednał nawet u cara ułaskawienie dla nieletniego chłopca,, skazanego bez żadnego powodu na śmierć. — Nie szczędzono też Pawłowa w Dumie, gdzie przyjęto go okrzykami: „kat, morderca“, a ‚działalność“ jego znana jest powszechnie w Rosji, pod nazwą: „rządów Pawłowa“.

Po rozwiązaniu Dumy, reakcja ze strony Pawłowa przybrała jeszcze potworniejsze rozmiary. Skasował on w sądach wojskowych wyroki uwalniające, wprowadzając na ich miejsce wyroki śmierci. Członków sądów wojskowych, którzy w sądzeniu powodowali się przepisami prawa, rzucił z urzędów, a gubernatorów usiłujących położyć kres zbytniemu rozlewowi krwi, zmusił do ustąpienia. W ten sposób ofiarami Pawłowa padli generał-gubernatorzy: wileński Freze, ryski Sołłogub i mitawski Beckman, nie chcieli oni bowiem zatwierdzić kilka wyroków śmierci, wydanych przez „sądy wojenne Pawłowa“. Liberalne dzienniki „Riecz“, „Towariszcz“, „Ruskoje Słowo“ i inne, odczuły również reakcyjną działalność Pawłowa.

Nienawiść ku temu okrutnikowi rosła z dniem każdym, a doszła do zenitu od czasu wprowadzenia sądów polowych, który to „wynalazek“ nie bez słuszności przypisują Pawłowowi. Na mocy owych sądów, stracono w Rosji w ciągu przedostatniego tygodnia 37 osób.

Na Pawłowa rewolucjoniści rosyjscy już dawno wydali wyrok śmierci. — Dzienniki rosyjskie piszą, że Pawłow, z obawy przed zamachem na swoje życie, codziennie przeszukiwał swe mieszkanie, a wobec osób nieznanych mu, zachowywał się z wszelką ostrożnością. — Nie zapobiegło to jednak wykonaniu rewolucyjnego wyroku.

———oooOooo———

Korespondencja.

Warszawa 9 stycznia.

Wczoraj wieczorem nadeszła do Warszawy bolesna wiadomość o zgonie biskupa kieleckiego, ś p. ks. Tomasza Teofila Kulińskiego. Zmarły dostojnik Kościoła odznaczał się wysokiemi zaletami umysłu i serca, zjednał też sobie szczerą a głęboką miłość owych dyecezyan.

Śp. ks. biskup Kuliński urodził się w Ćmielowie w gub. radomskiej d. 20 grudnia w 1823 roku. Szkoły średnie i seminaryum ukończył w Kielcach w 1843 roku studya wyższe odbywał w Warzawie w akademii duchownej, którą ukończył ze stopniem kandydata św. teologii w 1849 r.

Wysoka nauka, żywot świątobliwy i nieustająca gorliwość w pracy około dobra Kościoła sprawiły, że gdy w 1870 roku umarł administrator dyecezyi kieleckiej, śp. ks. Majerczak, administracyę dyecezyi powierzono ks. Kulińskiemu. W r. 1872 ks. Kuliński mianowany został biskupem satoleńskim *in partibus infid*, a w 1883 roku po zawarciu konkordatu z Rzymem przez rząd rosyjski i ustanowieniu samoistnej dyecezyi kieleckiej — aktualnym biskupem kieleckim.

Na tem trudnem stanowisku w najcięższych warunkach ucisku potrafił bronić i obronić zagrożonych placówek kościelnych, więc miłość dyecezyan dla świętobliwego kapłana i prawego obywatela kraju rosła, graniczac z uwielbieniem To też, gdy w r. 1897 J. E. ks. biskup Kuliński obchodził 25-letni jubileusz biskupstwa, cała dyecezya wzięła najgorętszy udział w tej uroczy stości.

i Jubileusz 50-letni kapłaństwa obchodził J. E. ks. biskup w 1899 roku. Do Kielc pośpieszyły wówczas tłumy wiernych mnóstwo księży i deputacyi z różnych dekanatów, aby zacnemu jubilatowi wyrazić podziękę za owocną pracę i życzyć najdłuższych lat życia.

Warszawa w murach swoich gości obecnie bardzo sympatycznych gości. Są nimi delegaci Stowarzyszeń robotników chrześciańskich z Królestwa Polskiego, którzy przybyli na zjazd dla zdania sprawy z dotychczasowej działalności i ujednostajnienia jej na przyszłość. Zjazd ten rozpoczął dziś obrady w sali Resursy obywatelskiej.

Ogółem w zjeździe bierze udział przeszło 200 delegatów w czem z Częstochowy 36 z Łodzi 28 z Włocławka 5, z Koła 4, z Łowicza 3 z innych miast po dwóch i po jednemu. Obok delegatów z ogólnych stowarzyszeń chrześciańskich znaleźli się również delegaci specjalnych stowarzyszeń zawodowych. Związku oficjalistów handlowych, stróżów i stróżów nocnych.

Po zagajeniu posiedzenia przez przewodniczącego p. Sokołowskiego red. „Pracow Pol.“ inicjator stowarzyszeń chrześciańskich, ks. Godlewski, w krótkich słowach streścił rozwój i działalność dotychczasową.

Zwróciwszy uwagę na te trudności, jakie stawiano z różnych stron przy pracy organizacyjnej, ks. Godlewski wyraził nadzieję, że licznie powstające w kraju stowarzyszenia, na zasadach samorządnych tworzone, coraz więcej zjednywać sobie będą członków, śpiesząc wszędzie z pomocą moralną i materjalną przez wzajemne wspomaganie się, wyszukiwanie pracy, zakładanie kas pożyczkowych i zapomogowych, organizacyę domów ludowych, szkół, bibljotek, odczytów i wreszcie bądź fabryk udziałowych (na wzór fabryki pod Wyszkowem), bądź takich np. urządzeń jak sklepy spożywcze, piekarnie itp.

W zakończeniu mówca wspomniał o klęsce, która dotknęła robotników łódzkich i wezwał zebranych do ofiar na cele pomocy dla pozbawionych pracy w imię szczytnego hasła miłosierdzia chrześciańskiego.

Następnie zabrał głos dr. Rakowski i zdał sprawę z nadesłanych przez Stowarzyszenia kwestjonarjuszów, dotyczących poziomu umysłowego, warunków ekonomicznych członków i wreszcie działalności poszczególnych kół. Zebrane dane wykazują, że do stowarzyszeń robotników chrześciańskich należą przeważnie ludzie w wieku średnim, posiadający liczniejsze rodziny a więc stateczniejsi. Ku chlubie Stowarzyszeń zaznaczyć należy, że jak wnioskować można z przeprowadzonej ankiety, znakomita większość pracuje w tych samych fabrykach średnio po kilkanaście lat.

Po odczytaniu kwestjonarjuszów zatwierdzono opracowaną przez komisję ustawę normalną.

Z Warszawy.

(Ciąg dalszy). (15

Pierwsze przesłuchanie Jana przez sędziego śledczego, było nietylko prostą formalnością. Obowiązki sędziego pełnił młody kapitan — audytor, który używał systemu zastraszenia. Na wszystkie zapewnienia Jana że jest niewinny, że do nikogo nie strzelał, że nie należy do żadnej partyi, że w ogóle do polityki się nie miesza, — odpowiadał kapitan albo sceptycznem poruszeniem ramion, albo uwagami w takim rodzaju: o my to znamy, — każdy tak mówi, — wszyscy jesteście rewolucyoniści — itp.—

Wreszcie przerwał Janowi:

— Po co to całe gadanie! pan tylko pogarsza swoją sprawę. Za czysto - serdeczne przyznanie mogę panu złagodzić karę. A najlepiej by było, gdyby pan wymienił wspólników. My mamy dowody, że pan nie był sam... Kiedy pan zaczaił się w bramie, pański wspólnik, chcąc pa trol odciągnąć strzelił ze strony przeciwnej.. my już go dostaniemy.. ale o cóż panu chodzi? Jeżeli pan nie jest socyalistą, pocóż pan socyalistów oszczędza. Niech pan wymieni kto pana skłonił do zamachu, a to będzie panu przed sądem policzone... pańska sprawa bardzo zła... panu grozi szubienica, albo pięć kul w łeb... a jeżeli się pan przyzna, może pana sąd ześle tylko na posilenie... Stamtąd ludzie wracają... a z tamtego świata już pana i święty Stanisław nie wskrzesi.

Ten dowód erudycyi historycznej podkreślił jeszcze oficer.

— Ja znam polską historję, — ja nie jestem żaden polakożerca, ani hakatysta, jak wy nazywacie... moja babka była Polka i jak pan widzi, umiem dobrze po polsku.

My zresztą Polaków nie prześladujemy.. teraz inne rzeczy... ja panu wprost powiem, że Murawiew to był wielki łotr... mnie wstyd za takiego okrutnika... a Apuchtin? wiesz pan? on był gorszy od Murawiewa, on truł dusze polskie... Ale to już minęło... My wszyscy chcemy zgody z Polakami, — i gdyby Niemcy... Ot! żeby tak wszyscy Słowianie się połączyli... ale cóż! wy strzelacie do ruskich oficerów jak do kaczek... to ładnie to nawet nie honorowo... Ot i pan strzelił! i schował się do bramy... a teraz przyznać się nie chce, — a jeśli my skażemy zamiast pana kogo innego, i stracimy niewinnego... ładnie będzie? co?i..

Jan chciał krzyknąć, że to właściwie on jest tym niewinnym, którego chcą stracić za kogoś, — ale mu słowa ugrzęzły w gardle i słuchał dalej długich wywodów o polsko-rosyjskiem porozumieniu przerywanych od czasu do czasu natarczywemi zapytaniami:

— Więc powie pan nareszcie? po co się pan upiera? Sprawa jest jasna... wypieranie się panu nic nie pomoże itp....

Wreszcie Jan zdołał przyjść do głosu i prosił o przesłuchanie Zawadzkiego, i owego profesora Rosjanina, z którym pozostawał w bliskich stosunkach...

Nazwisko znanego w kołach rosyjskich profesora, uderzyło oficera.

— A! pan zna jego ekscelencję? możemy go poprosić o wyjaśnienie, możemy.. ale to sprawy nie zmienia... pan może znać profesora a mimo to strzelać do patrolu... ale jeżeli panu na tem zależy... a pan Zawadzki cóż on może powiedzieć? że panu dał rewolwer... cegoż to dowodzi? a pan z tego rewolweru strzelił, i chciał pan zabić człowieka... a może ten pan dał panu umyślnie rewolwer...

— Ależ to ojciec mojej narzeczonej!

— A! pan ma narzeczoną? tem gorzej... tem gorzej.. wypłacze ona przez pana swoje piękne oczy, wypłacze... pan mając takie obowiązki, puszcza się na awantury rewolucyjne! ot! niemożliwa panna! i stary ojciec! a pańska matka! a pan się upiera, choć pan wie, że to kulką pachnie. Pan nietylko siebie na śmierć skazuje, ale narzeczoną i ojca i matkę...

Jan słuchał tego wszystkiego odurzony i zalękniony, a zamęt panujący w jego głowie nie pozwalał mu trzeźwo objąć sytuacyi. Zaczął my śleć, że jest on wielkim zbrodniarzem i powinien co prędzej przyznać się do jakiejś zbrodni...

Ale i sędzia był już znużony, albo sądził że efekt był wystarczający, więc skinął na żołnierzy i Jana odprowadzono. Jeszcze we drzwiach Jan posłyszał głos swego prześladowcy:

— A niech się pan dobrze namyśli nad tem co panu powiedziałem..

(Ciąg dalszy nastąpi.)

chrześcijańskiego Stowarzyszenia robotniczego, poczem przystąpiono do omówienia potrzeby centralnej organizacyi dla stowarzyszeń z całego kraju.

W dniu wczorajszym zostały ogłoszone, jako dodatek do „Gazety Policyjnej", listy prawyborców dwunastu okręgów wyborczych miasta Warszawy, ułożone w języku rosyjskim, w języku zaś polskim, mają być dołączone do najbliższego numeru tejże gazety.

Termin wyborów do Dumy w Warszawie zostanie prawdopodobnie przyspieszony, mianowicie prawybory odbędą się w dniu 19 lutego, a wybory 28 lutego.

Bandyci wciąż jeszcze nie przestają grasować w Warszawie. Wczoraj widownią napadu bandyckiego stała się fabryka mydła przy ulicy Kawenczyńskiej. Była godzina 7 wieczór, gdy do kantoru fabryki wtargnęło 10 ludzi uzbrojonych w brauningi, którzy zagrozili pracownikom bronią, zabrali z kasy 314 rubli i odebrali im wszystkie posiadane kosztowności. Przerażeni urzędnicy nie byli w stanie stawiać oporu napastnicy zaś wystrzelili na postrach z brauningów i zbiegli z łupem bezkarnie.

Rusyfikacyę i zniszczenie kultury Podlasia wprowadzają władze administracyjne z całą bezwzględnością. Zaczynają rozwiewać się nadzieje, że szkoły założone staraniem Macierzy szkolnej rozproszą po wsiach ciemności i wprowadzą światło wiedzy, które wpłynie na ułagodzenie wielu złych stosunków.

Okólnik gubernatora siedleckiego, wydany po ukazie o zniesieniu kar za potajemne nauczanie, a mimo to nakazujący zamknięcie zakładów naukowych nższego typu zakładanych przez Macierz szkolną, zaczyna być wykonywanym. W powiecie konstantynowskim już zostały zamknięte szkółki początkowe w Łozicach, Szpakach i Konstantynowie. Jak donosi „Tydzień podlaski" zamknięto również pięć szkółek w parafii kuszlewskiej oraz szkółki na północ od Kuszlewa, we wsiach: Boninie, Horoszkach, Litewnikach i Walimiu, założonych przez kółko „Podlasie".

Sytuacya w Łodzi jest w dalszym ciągu niezmieniona. Walki bratobójcze robotników nie ustają, a ulice są widownią strasznych krwawych rozpraw. Wczoraj dorożkę, którą jechało 2 tajnych policjantów, oraz dwóch żołnierzy, na ulicy Zachodniej zasypał grad kul rewolwerowych. Żołnierze wyskoczywszy z dorożki poczęli strzelać z karabinów. Wskutek tej strzelaniny trzema kulami został zabity na ul. Konstantynowskiej przechodzeń niewiadomego nazwiska, oraz został raniony w nogę Sergiusz Ostrogorski sztabs-kapitan 40 kolywańskiego pułku piechoty. Sztabs kapitanowi Apuchtinowi, kula karabinowa przestrzeliła palto. Oprócz tego kule rozbiły kilka szyb w domach.

Żołnierze i agenci policyi śledczej, z całej tej afery wyszli bez szwanku.

—ooOoo—

Ważna kolej.

Jeszcze przed laty sześciu Sejm uznał za potrzebną linię kolejową Kraków, względnie Podgórze—Myślenice, która w późniejszym czasie miałaby być przedłużoną do Mszany dolnej i zalecił jak najszybszą jej budowę. W listopadzie roku zeszłego zdawało się niemal pewnem, że budowa tej kolei włączoną zostanie w projekt rządowy budowy 19 kolei lokalnych w Austryi, — tymczasem obecnie donoszą, iż sprawa ta ma znowu pójść w odwłokę na czas nieoznaczony, a kraj nasz ma wśród owych 19 kolei lokalnych dostać jedynie jedną większą Lwów — Stojanów i dwie małe dojazdowe koleje, których budowa jest przedewszystkiem w interesie rządu: Drohobycz — Stebnik (saliny rządowe) i Muszyna - Krynica (rządowy zakład kąpielowy).

Nie wiadomo nam jak się Koło polskie i polscy członkowie komisyi kolejowej zapatrują na tę sprawę, a nawet czy są dokładnie o niej poinformowani i ich to uwagę w pierwszym rzędzie zwrócić pragniemy, nie wątpiąc, że jeśli zechcą dołożyć starań, budowa kolei do Myślenic nie ulegnie dalszemu zabagnieniu.

Budową kolei wychodzącej z nad brzegów Wisły w Podgórzu ku południowi na Myślenice ma na celu: połączenie z koleją znacznej części kraju, pozbawionej dotychczas środków komunikacyjnych, mimo gęstego zaludnienia i wielkiej przedsiębiorczości mieszkańców. Około 76000 bie mało urodzajnej, a będąc daleko od kolei, tylko z największym wysiłkiem może uzyskać skromne utrzymanie. Ludność jest zmuszoną używać sztucznych nawozów (głównie wapna) do uprawy, sprowadzonych z daleka, a z drugiej strony rozporządzając większymi zasobami drzewa, wytworzyła znaczny przemysł drzewny, pozostający w przeciwieństwie do innych części kraju, w rękach poszczególnych gospodarzy tak, że mało który z nich nie trudni się handlem lub przeróbką drzewa; mają oni własne tartaki i sprzedają towar osobiście aż w Krakowie. Oprócz tego mieszkańcy tej okolicy sprzedają dużo bydła i owoców, a nabywają i sprowadzają mąkę, zboże i kartofle. Przez samą rogatkę Myślenicką przechodzi rocznie 60000 fur ku Krakowowi i Wieliczce. Z powodu braku kolei transport jest o wiele droższy, a ludność traci wiele czasu na przebywanie końmi przestrzeni do Krakowa.

Dla m. Krakowa jest też ta linia kolejowa niezmiernie ważna. Lwów będzie mieć wkrótce 9 kolei. Kraków zaś prócz głównej linii Lwów - Wiedeń, ma tylko kolej państwową na południowo-zachód i ośmiokilometrową bez znaczenia kolej do Kocmyrzowa. Przez wybudowanie więc linii kolejowej do Myślenic zyskałby Kraków sporo letnich siedzib górskich, do których w ciągu bardzo krótkiego czasu, a tem samem drobnym kosztem dostaćby się można.

Nadto zauważyć należy, że gdyby teraz już przystąpiono do budowy kolei Kraków-Myślenice to w niedługim czasie przedłożoną zostałaby ta linia do Morawy dolnej a wówczas i droga z Krakowa do Zakopanego skróconą zostałaby o 26 kilometrów, a do Nowego Sącza, więc także do Krynicy i Szczawnicy, aż o 66 kilometrów, czyli, że z głównemi miejscowościami klimatycznemi i zdrojowemi w naszym kraju stworzonoby ogromnie ułatwione połączenie kolejowe.

Koło polskie i członkowie polscy komisyi kolejowej powinni tedy wytrwale domagać się wstawienia w ustawę o kolejach lokalnych linii Podgórze - Myślenice, zwłaszcza, że na budowę kolei leżącej głównie w interesie rządu, Drohobycz — Stebnik, ma już rząd od roku 1903 kwotę 800,000 koron. Wówczas przeznaczono 2 miliony koron na linię Tarnów — Szczucin, Dynów -Bachórz i Drohobycz - Stebnik. Z owych 2 milionów rząd wydał milion dwieście tysięcy na dwie pierwsze koleje, a 800.000 koron na Drohobycz — Stebnik zatrzymał i obecnie po raz drugi ofiarowuje nam to, co już dał. Jeśli zgodzimy się na ten system, to co roku może nam rząd zapewnić kilka kolei a żadnej nowej mieć nie będziemy. Zresztą z koleją Drohobycz — Stebnik jeśli rząd tyle lat się wstrzymywał, to może jeszcze poczekać a natomiast dla kraju pilniejsza jest budowa linii Kraków — Myślenice, co ze strony rządu wymagałoby wydatku 1 milion 300.000 koron, a więc jedynie dodania do owych 800.000 koron już preliminowanych w roku 1903, jeszcze tylko 500000 koron.

—————oooOooo—————

Muzaffer Eddin.

Gdy dnia 1 maja 1896 r. ówczesny władzca Persji, szach Nassr Eddin wchodził do jednego z meczetów teherańskich, zginął od kuli pewnego babisty. Był to akt zemsty. Kilka lat bowiem przedtem, trzej członkowie sekty babistów uczynili zamach na szacha, co ściągło na wszystkich jej zwolenników srogie prześladowanie.

Muzaffer Eddin, drugi syn zamordowanego władzcy, urodzony dn. 25 marca 1853 roku, liczył w chwili wstąpienia swego na tron lat 43. Panował lat 10, miesięcy 8 i 8 dni. Był piątym z rzędu królem-królów z dynastji Kazarskiej z Masenderanu, która przed przeszło wiekiem przez Agę Mohameda Khana przyszła do władzy.

Muzaffer Eddin był upatrzony na następcę tronu już za panowania ojca, albowiem najstarszy syn szacha, jako nie zrodzony z księżniczki, nie mógł wedle praw perskich ubiegać się o tron. Przyszły władzca uczył się dobrze. Mając lat 20, znał dokładnie perskich klasyków, a władał obok perskiego, także arabskim i tureckim językiem. Ponadto znał doskonale Koran. Stosownie do zwyczaju, mieszkał następca tronu, zwany Bali Ahd w Tebris, głównem mieście nadgranicznej prowincji Aserbeiddjanu, najbogatszej handlowej części Persji. Tam czuł się Bali Ahd jak niezależny władzca, posiadając wszelkie prawa szacha, swoich ministrów i — naturalnie swój harem.

Natychmiast po objęciu rządów w państwie, wezwał do siebie Mirzę Nizama wychowanka paryskiej akademii politechnicznej, aby pod jego kierunkiem kształcić się. Rozpoczął naukę języka francuskiego, a dwóch armeńskich nauczycieli zaznajamiało go z literaturą. Lecz dbał także i o państwo. Liczne szkoły ludowe, średnie zakłady naukowe, szkoły wojskowe zw. „muzafferije" — wszystko to jego dzieło. Założył także w swej prowincji pierwszy dziennik i sam nawet umieszczał w nim artykuły. Dla ludu miał serce prawdziwie ojcowskie, a okazał to szczególnie w czasie wielkiej klęski głodu. Za inicjatywą szacha powstało w Teheranie subwencjowane przezeń sowicie, pierwsze ludowe towarzystwo oświaty; za jego staraniem udało się wielu młodych Persów do Europy celem kształcenia się, a liczne europejskie siły nauczycielskie wezwano do Persji. Ponadto dozwolonym został wszystkim proszącym przystęp do osoby władzcy, co dotąd było rzeczą niepraktykowaną.

Ostatnie lata panowania Muzaffer Eddina zakłócone zostały zamieszkami wewnętrznemi i klęską finansową. Także liczne starcia na granicy tureckiej sprawiały choremu szachowi wiele przykrości.

Stosunki, jakie zapanowały w państwie perskiem, skłoniły wreszcie króla-królów do zwołania Rady narodowej. Prawo wyboru do perskiego parlamentu posiadają wszyscy mężczyźni, poddani perscy w wieku od lat 30 do 70, umiejący czytać i pisać, niekarani i nie pozostający w służbie państwowej. System głosowania jest w prowincjach pośredni, w Teheranie zaś bezpośredni. Głosowanie odbywa się przez oddanie wypełnionej kartki w zamkniętej kopercie. Posłowie pobierają dyety; nie mogą być pociągani do odpowiedzialności sądowej, z wyjątkiem wypadków wykroczenia przeciw religii, moralności lub porządkowi państwowemu, które to przekroczenia bywają sądzone przez Zgromadzenie narodowe.

Krótko przed śmiercią, mianował szach najstarszego swego syna Mohameda Ali regentem państwa, powierzając mu przeprowadzenie reform. W ten sposób starał się szach ułatwić swemu ulubieńcowi otrzymanie korony, oszczędzając mu przytem zwykłych w Persji przy zmianie panującego zamieszek. Udało mu się to niemal w zupełności.

* * *

Zmarły władzca państwa Perskiego był częstym gościem Europy. Odwiedzał ją w celach leczniczych, lecz nie mniej dla przyjemności. Austrję odwiedził dwukrotnie, w roku 1900 i 1905, bawiąc każdorazowo w Marjenbadzie, poczem zwiedzał większe miasta monarchii. W czerwcu 1905 roku przybył szach i do naszego kraju, gdzie bawił kilka dni we Lwowie.

* * *

Nowy król-królów, cesarz Persji Mohammed Ali Szach Kadszar, liczy obecnie lat 35, ożeniony jest z córką swego stryja, obecnego ministra wojny Raib es Sałtana. Jest ojcem dwóch synów i dwóch córek. Szach posiada wykształcenie europejskie; nauką jego kierował minister reform, późniejszy wielki wezyr Emin ed Dovled, z wojenną zaś sztuką zaznajamiał nowego szacha długoletni adjutant jego, mentor w sprawach wojskowych. generał Izak Khan, teraźniejszy poseł perski przy dworze wiedeńskim. Jako następca tronu, zawiadował Mohammed Ali prowincją Aserbeidjan, w charakterze generalnego jej gubernatora. Prowincja ta leży na granicy Rosji i Turcji, a rządzenie nią wymaga wiele taktu. Jest też nadzieja, że nowy cesarz energicznie popierać będzie nadal wielką myśl reformatorską, zainicjowaną przez ojca.

Szach włada dobrze obok mowy rodzinnej, także językami: rosyjskim, francuskim i tureckim. W porównaniu ze swym ojcem, jest wzrostu wysokiego, zbudowany silnie, o pełnem obliczu z czarnym wąsem, strzyżonym na sposób angielski. Podobnie jak ojciec, lubi podróżować i prawdopodobnie wkrótce odwiedzi znaną mu już Europę.

Ciągnienie losów krakowskich.

31.003, 148, 174, 202, 324, 372, 405, 533, 651, 666, 743, 760, 809, 830, 941, 990, 32.019, 128, 261. 317, 331, 369, 391, 508, 713, 833, 931, 971, 990. 33.005, 060, 571, 388, 679, 700, 727, 790, 826, 34.136, 194, 300, 331, 419. 500, 589, 803, 812. 814, 35.021. 112, 179, 194, 211, 332, 525, 561, 638, 666, 773, 889, 36.106, 111, 185, 363, 371, 377, 403, 468, 568, 594. 746, 895, 995, 37.055, 107, 243, 251, 266. 481, 602, 646, 712, 714, 718, 734, 842, 857, 974, 38.040, 057, 111, 193, 234, 259, 438, 440, 469 617. 701, 731, 860, 948, 39.045, 077 185, 425, 496, 518, 623, 658, 802, 853, 953, 957, 965, 40.261, 289, 334, 336, 338, 369, 383, 388, 408, 525, 621, 683, 860, 893, 922, 937.

41.010, 018 040, 051, 130, 133, 160, 222, 234, 319, 335, 346 384, 395, 461, 555, 518, 622, 624, 631, 728, 868. 872, 885, 42.191 251, 382, 392, 443, 507, 541, 607, 645, 647. 832, 893, 972, 43.028, 048, 051, 064, 082, 173. 182, 197, 204, 256, 263, 294. 314. 359, 439, 537, 585, 625, 727, 874, 44.004, 019, 025, 027, 087, 097, 233. 241, 243, 301, 336. 346, 353, 376. 414, 524, 575, 586, 628, 683, 740, 798, 830, 844, 896, 978, 45.011, 065, 281, 344, 391. 414. 418, 432, 521, 664, 756. 809, 888, 909, 46.051, 081, 107, 121, 135, 186 227, 372, 496, 511, 566, 572, 657, 775, 873, 47.106. 334, 403. 538, 539, 647, 666, 690, 48.036, 119, 288, 495, 605, 680, 710. 735, 806, 884, 965, 49.130, 268, 355, 455, 497, 594, 604, 550, 695, 857, 50.042, 137, 183, 202, 212, 372, 398, 495, 571, 692, 694, 749, 766, 815, 906, 929.

51,064. 284. 312. 374, 445. 578. 606. 709. 716. 740, 870. 875. 52.054. 065. 077. 086. 116. 328. 378, 404. 413. 604. 647. 681. 693. 53.041. 091. 196. 299. 314. 325 350. 441. 646. 800. 862. 915. 54.005. 013. 042. 150. 253, 308. 370. 446. 480. 556. 586. 588. 631. 659. 668. 695. 717. 806. 894. 895. 908. 914. 926. 55.017. 096. 158. 276. 400 442. 460. 512, 605. 764. 797. 840. 843. 875. 881. 56.137. 212. 264. 355. 403. 483. 535. 686. 704. 739. 994. 57,023. 031. 076. 200. 261. 298.

Ze świata.

Fotograf a głosu. Profesor fizyki w Sorbonie paryskiej, p. Morage, zawiadomił w tych dniach uczniów swoich o nowym wynalazku, który pozwala czytelnie fotografować wypowiadane słowa. Wynalazek ten jest dalszem zastosowaniem szybkiego telegrafu, według systemu Polak Virag, z którym prowadzone są obecnie w Paryżu i na Węgrzech pomyślne próby. System ten polega na tem, że depesza przesyłana jest odrębną maszyną do pisania, która dziurkuje na pasku papieru znaki pisarskie jako określone grupy punktów. Gdy ten pasek przesuwa się po walcu, prąd elektryczny bywa otwierany i zamykany, stosownie do perforacji. Obraz punktowy przenoszony jest w ten sposób na obracający się ruchem rotacyjnym walec, który znajduje się na stacji przyjmującej, i tam, przy pomocy zwierciadła, oraz aparatu fotograficznego punkty zamieniane są na czytelne pismo. Celem fotografowania słowa wymawianego profesor Morage zastąpił maszynę do pisania mikrofonem. Dźwięk głosu wywołuje wibrację ruchomego zwierciadła na stacji odbierającej, a promienie światła rzucane są na wrażliwy papier, gdzie każdy dźwięk staje się widoczny, jako znak określony. Znaki te mogą być odczytywane jak pismo. Oczywiście, że znakami tymi, pisanymi nie ręką, lecz narzędziami głosowymi trzeba się najpierw zapoznać; przyrząd Polak Virag zaś rzuca na papier zwykłe znaki pisarskie.

Kronika

KUPUJCIE TYLKO U CHRZEŚCIJAN!

Kraków 11 stycznia

— **Kalendarzyk kościelny.** Dziś w piątek dn. 11 bm. Hygina pap. męcz. i Honoraty panny; w sobotę dn. 12 bm. Arkadyusza i Tacjany, męcz. w niedzielę dn. 13 bm. Gotfryda i Leoncjusza b.

— **Kalendarzyk astronomiczny.** Dziś w piątek dn. 11 bm. wschód słońca o godz. 7 min. 38; zachód o godzinie 3 minut 57, długość dnia godzin 8, minut 19. W sobotę dn. 12 bm. wschód słońca o godz. 7 min. 37, zachód o godz. 3 min. 59; długość dnia godzin 8, minut 22.

— **„Opłatek“** urządza „Związek katolickich Stowarzyszeń rzemieślników i robotników“ w Krakowie w niedzielę 13 b. m. o godz. 6 wieczorem w Domu Robotniczym (ul. św. Tomasza 37). W uroczystości biorą udział cztery Stowarzyszenia Związku. Zgłoszenia przyjmuje sekretarz.

— **Odczyty O. Berthier.** Dziś o godzinie 4 p. p. odbędzie się pierwszy odczyt o Dantem, O. Berthiera Dominikanina, profesora uniwersytetu we Fryburgu. Dochód z odczytu jest przeznaczony na cele dobroczynne.

O. Berthier będzie mówił po francusku.

— **Secesja w radzie miejskiej.** Jak nas dochodzą wieści, w kole radzieckiem, do którego należy większość rady, nastąpił rozłam. Wystąpili z koła pp.: prof. Fierich, prof. Domański, dr. Bąkowski, ks. Krupiński, prof. Nowak, prof. Pareński, dr. Muczkowski i p. Szatkowski, — dr. Łepkowski wystąpił już dawniej... Secesjoniści utworzą prawdopodobnie klub centrum. Ostrze rozłamu zwraca się głównie przeciwko osobie p. prezydenta, a przyczyny rozterki szukać podobno należy w polityce miejskiej inwestycyjnej...

Do sprawy tej powrócimy jeszcze.

— **Dom kary,** przy krakowskim sądzie krajowym karnym, otrzyma w najbliższym czasie oświetlenie elektryczne, zarówno w kaźniach jak i kurytarzach. Gmach sądowy zatrzyma oświetlenie gazowe.

— **Muzyka kościelna.** W niedzielę dn. 13 bm. w kościele N. Maryi Panny, w czasie ostatniej Mszy św. o godz. 12, odśpiewa Chór Sokoli pod kierunkiem swego dyrygenta, pana Isakowicza, szereg kolęd. Podczas Mszy św. kwestować będą PP. Ekonomki na rzecz ubogich pozostających pod ich opieką.

— **W „Eleuterji“** (Rynek gł. 17 II p.) w niedzielę 13 bm. wygłosi prof. dr. Wincenty Lutosławski odczyt pt. „Ruch etyczny“. Dyspozycja: Źródła t. zw. ruchu etycznego. Przyczyny upadku ducha religijnego. Reformacja i sekty. Etyka w kościele katolickim. Etyka narodowa. Mesyanizm i etyka. — Początek o 7 wieczorem. Wstęp 1 kor. Dla członków połowa. Ciąg dalszy w następną niedzielę p. t. „Stosunek duchowieństwa do Eleuterji“.

Zwyczajne Walne Zgromadzenie 27 stycznia.

— **Bójka w bóżnicy.** W dniu 11 października 1906 r. w bóżnicy w Chrzanowie, podczas uroczystego nabożeństwa, a mianowicie w czasie modlitwy „Kufes“, stojący w przedsionku Wolf Affenkraut bił się z jakimś chłopakiem, a gdy do bitki tej wmieszał się Wolf Brauner, uspokajając bijących się, wtedy Izak Wasserteil uderzył go kilkakrotnie w twarz. Na to odezwał się Wolf Szyja Glaser, że będzie świadkiem tego zajścia, co słysząc Wasserteil uderzył go również kilka razy pięścią w twarz. To nieprzyzwoite zachowanie się, zgorszyło uczestników modlitwy, którzy z powodu przepełnienia bóżnicy modlili się w przedsionku. Wobec tego, prokuratorja państwa oskarżyła 25 lat liczącego Izaka Wasserteila i 19 letniego Wolfa Affenkrauta o występek z par. 303 uk. Ponieważ Affenkraut nie miał doręczonego aktu oskarżenia, tylko Wasserkraut stanął dziś przed trybunałem orzekającym pod przewodnictwem radcy Kulikowskiego, który Wasserteila od oskarżenia uwolnił, ze względu, że afera działa się w przedsionku, i że będący w bóżnicy nawet o zajściu nic nie wiedzieli.

— **Bal** stowarzyszenia czeladzi rzeźników i masarzy krakowskich odbędzie się w sobotę dn. 26 bm. pod protektoratem p. Wincentowej Sataleckiej i p. Józefa Bialika, w sali cechu rzeźników i masarzy „na Kotłowem“ przy ulicy Kolejowej l. 18. Początek o godz. 6-ej wieczór. Strój wieczorowy, muzyka 13. p. p. Bilet pojedynczy 2 kor., familijny (4 osoby) 6 koron za zwrotem zaproszenia, które wydaje się w lokalu Stowarzyszenia przy ulicy Kolejowej l. 18, w niedzielę dnia 6, 13 i 20 stycznia 1097 r. między godziną 3—5 po południu. Czysty dochód przeznaczony na cele stowarzyszenia.

— **Statystyka umarłych.** Na cmentarzu krakowskim w roku zeszłym pochowano osób dorosłych 2001 w tem 42 wojskowych i 65 przywiezionych z dalszych okolic. Dzieci 1168 razem pochowano 3169 osób o 33 osób mniej, niż w roku zeszłym.

Dat o śmiertelności żydów w Krakowie nie posiadamy.

— **Popis szkoły dramatycznej** b. artysty sceny krakowskiej p. M. Przybyłowicza, zgromadził wczoraj wieczorem do sali Klubu pocztowego nader liczną publiczność. Uczniowie szkoły odegrali komedję Al. hr. Fredry „Śluby panieńskie“. — Wykonanie było pod każdym względem poprawne, a p. Przybyłowicz może być dumnym z owoców swej pracy. A że praca ta mozolna nie poszła na darmo, zasługą jest również młodych adeptów sceny, objawiających obok talentu, zapał i umiłowanie sceny. To też wątpić nie należy, że wczorajsi wykonawcy pięknej komedji Fredry, w krótkim czasie znajdą szersze pole do rozwinięcia swego talentu na scenach polskich. — W popisie szkoły brali udział pp. panie Zarańska (Dobrujska), Norwidówna (Aniela), Rawiczówna (Klara), tudzież panowie Koziełło (Radost), Zborowski (Gustaw), Karbowski (Albin), Czarski (Jan służący). Zwłaszcza panie Norwidówna i Rawiczówna, tudzież pp. Koziełło i Karbowski objawili zadatki praw dziwnego talentu.

— **Zmiany w stanie posiadania realności** w mieście Krakowie za miesiąc listopad z. r.

Przez kontrakt kupna: Dom dwupiętrowy z ogrodem przy ul. św. Sebastjana l. k. 343 nabyli po połowie Hirsch i Rachela z Ehrmanów Salomonowie od Zofii z Engelscherów Fliederowej za 32.200 kor. Dom dwupiętrowy przy Pl. Groblach l. k. 156 nabyła Antonina z Troczyńskich Stolfowa od Leona i Amalii z Leserów za 46.200 kor. Dom dwupiętrowy z oficyną przy ul. Szewskiej l. k. 224 nabyła Salomea z Eisernów Peiperowa od Bronisławy z Szołajskich Krzystkiewiczowa za 162.000 koron. Dom dwupiętrowy przy ul. Garncarskiej l. k. 22 nabyła firma „Dom zbożowy komisowo-handlowy Jan Nowakowski i Spółka w Krakowie“ od Feliksa Morawskiego za 163.000 koron. Dom dwupiętrowy przy ul. Ogrodowej l. k. 144 nabyła Salomea z Eisernów Peiperowa od Racheli Ebenschutz za 66.000 koron. Parcele gruntowe l. 2001 i 2655/2, wydzielone z realności lwh. 2315 przy ul. Swoboda jako nowe ciało hipoteczne oznaczone liczbą wykazu hipotecznego 2639 nabyła Kazimiera 1° Owsińska. 2° Pezdańska, od gminy m. Krakowa za 17.923.50 kor. Połowę domu dwupiętrowego z ogrodem przy ul. Szlak l. k. 61 nabyła Katarzyna Nowakowska od Stanisława Nowakowskiego i Marji Mitasińskiej za 17.500 koron. Połowę domu przy ul. Szlak l. k. 163 nabył Stanisław Nowakowski od Katarzyny Nowakowskiej i Marji Mitasińskiej za 20.000 koron. Dom dwupiętrowy przy ul. Topolowej l. k. 239 tudzież parcelę gruntową przy ul. Topolowej lwh. 2128, oraz parcelę gruntową przy ul. 3-go Maja l. w. h. 2446 nabyła Katarzyna Czyżewicz od Marji z Marsów, Gustawa Konrada i Anny Wolframów i Zofii z Wolframów Dunikowskiej za łączną kwotę 62.000 koron. Parcele gruntowe l. l. 67/13 i 949/37 wydzielone z realności l. w. h. 1843 przy ul. Lubomirskich nabyła gmina miasta Krakowa od Karoliny Horowitz i Wandalina Beringera za 3,336 koron i przyłączyła do l. w. h. 1783 (Place i ulice) Dom jednopiętrowy przy ul. Pawiej l. k. 177 nabyli Józef i Sabina Zduleczny od spadkobierców Mendla Frankla: Abrahama Salomona 2 im. Szymona i dożywotniczki Doby Franklów za 23.500 koron. Jedną dwudziestą część realności przy ul. Rybaki l. k., tudzież jedną dwudziestą część realności przy ul. Bernardyńskiej l. k. 39 nabyła Charlotta Drobner od Ludwiki z Zielińskich Pląskowskiej za 600 kor. Parcelę budowlaną l. 1379/2 wydzieloną z realności l. w. h. 873 przy ul. Długiej jako nowe ciało hipoteczne, oznaczone liczbą hipoteczną 2638, nabyli Stefan i Anna Stublowie od Leopolda Czapnickiego za 25,996 koron. Dom dwupiętrowy przy ul. Miodowej l. k. 133 nabyli Izaak Wolf 2ga im. i Marja Spatrowi od Emanuela i Gitli Bruchy 2-ga im. Blanksteinów za 89.200 koron. Dom dwupiętrowy przy ul. Straszewskiego l. k. nabył Szymon Trzop od.

Joanny Seifertowej, Stefanii Klugerowej Dra Henryka Szarskiego i Zofii Pochwalskiej za 27 200 koron. 315|31.104 części realności przy ul. Skawińskiej l. k. 38|39, tudzież 315|31.104 części realności przy ul. Skawińskiej l. k. 44 nabyła Chaja z Reicdów Rubasrowa od Salomona Isenberga za łączna kwotę 1000 kor. Dom dwupiętrowy przy ul. Krowoderskiej l. k. 267 tudzież ogród przy ul. Krowoderskiej lwh. 25 nabyło Towarzystwo Akcyjne pod firmą „C. K. uprzyw. fabryka maszyn L. Zieleniewski w Krakowie od firmy C. K. uprzyw. fabryka maszyn L. Zieleniewski w Krakowie“ za łączna kwotę 322.800 koron. Jedną szóstą część realności przy pl. Bawół l. k. 290 nabył Lipman Bosak Zodacharjąsza Bosaka za 300 koron.

— **Nowy wypadek na klinice.** Wczoraj, w klinice chorób wenerycznych, zmarł 24 lat liczący Władysław Kozik czeladnik masarski, któremu wstrzyknięto przetwory rtęciowe. Śledztwo w tej sprawie, znajduje się w rękach adjunkta sądowego dra. Alfreda Jendla.

Repertuar teatru miejskiego w Krakowie.

Piątek dnia 11 bm. „Tamten“ sztuka w 5 akt. J. Maskoff (popularne.)

Sobota dnia 13 bm. „Aszantki“ kom. w 3 akt. Wł. Perzyńskiego, (nowość.)

Niedziela dnia 13 bm. o godz. 3 popoł. „Betleem polskie“, jasełka w 3 aktach L. Rydla, muzyka M. Świerzyńskiego (popularne).

O godz. 7 wieczór „Aszantki“.

Poniedziałek: „Jestem zabójcą“ kom. w 1 akcie hr. Al. Fredro. i „Dożywocie“ kom. w 3 akt. Al. hr. Fredry.

Wtorek: „Aszantka“ kom. w 3 akt. Wł. Perzyńskiego.

Środa: „Wieczór trzech króli“ kom. w 5 akt. W. Szekspira (popularne.)

Czwartek: „Aszantka“.

Piątek: teatr zamknięty.

Sobota: „Nitka jedwabiu“ kom. w 4 akt. W. Sardou.

Niedziela: o godz. 3 popoł „Betleem polskie“ (ceny popularne).

O godzinie 7 wieczorem; „Nitka jedwabiu.“

Kronika lwowska. Podania o dopuszczenie do egzaminu kwalifikacyjnego w terminie lutowym mają być wniesione do dyrekcji komisji najpóźniej do 9 lutego b. r.

Donosiliśmy już o tragicznej śmierci młodego chłopca nazwiskiem Opaliński, który onegdaj umarł, a śmierć przypisywaną jest jego matce i ojczymowi Dobrowskiemu. Otóż wczoraj podczas pogrzebu ofiary, kobiety urządziły ogromną demonstracje, zaznaczając swoje oburzenie dla morderców dziecka.

„Kurjer Lwowski“ tak podaje przebieg tej demonstracji:

Kobiety, powodowane, najniezawodniej szlachetnemi intencjami, postanowiły dać czynny wyraz swego oburzenia. W pobliżu bramy cmentarnej posypały się grudy lodu na głowę Dobrowskiego, dostało się przytem i owej kobiecie, postępującej obok niego.

Ogłaszający dźwięk dzwonów cmentarza Łyczakowskiego wpłynął na oburzone kobiety o tyle, że na chwilę zaniechały ataku. Ledwo jednak orszak pogrzebowy wkroczył na główna aleją prawej strony cmentarza, rzuciły się kobiety z całą gwałtownością na Dobrowskiego i poczęły go okładać pięściami po głowie i twarzy. Towarzysząca mu kobieta byłaby uległą temu samemu losowi, ale stanął energicznie w jej obronie obywatel z Łyczakowa p. Karol Pstrąg, który zapewnił atakujące kobiety, że posądzenie, rzucone na nią, jest bezpodstawne. To poskutkowało, ale Dobrowskiemu nie dały spokoju. Biły go drapały po twarzy przez całą drogę. Debrówski nie odpierał uderzeń, tylko prosił, by go zostawiły w spokoju.

Wreszcie na górnej ścieżce, w pobliżu parkanu od Pohulanki, jakiś chłopak wymierzył Dobrowskiemu policzek, a jedna kobieta równocześnie podstawiła mu nogę.

Z okrzykiem: „bić draba“ i innemi wyrami niedającymi się powtórzyć, rzuciła się gromada kobiet na Debrowskiego, który leżał na kupie śniegu, twarzą do góry. Bito bez miłosierdzia i kopano. „A masz, za to, żeś dziecko mordował, ty... “ — padały słowa, wśród łoskotu uderzeń.

W końcu udało się Dobrowskiemu wygramolić ze śniegu. Nie namyślając się długo, począł on uciekać w stronę parkanu, ale kobiety ruszyły za nim. Jeszcze, gdy właził na parkan, ściągnęły go i biły. Dopiero wtędy ochłonęły, gdy Debrowski znalazł się za parkanem i przez pola Pohulanki zmykał do miasta.

Kilka osób odprowadziło zwłoki Olesia do mogiły, reszta przypatrywała się wymiarowi sprawiedliwości za krzywdy biednej ofiary.

— **Kronika lwowska.** (Kor. własna.) Staraniem tow. św. Salomei odbędzie się w niedzielę 13 bm. w sali Sokoła koncert i przedstawienie dla dzieci na dochód domu sierót pod wezwaniem Niepokalanego Poczęcia N. Panny Maryi przy ul. Grodeckiej l. 2., gdzie już obecnie 36 ubogich, bezdomnych sierotek pobiera wychowanie.

Staraniem tow. Bratniej pomocy Wszechnicy lwowskiej odbędzie się dnia 5 lutego w sali Filharmonii bal na cel budowy „Polskiego domu akademickiego im. Mickiewicza“.

Bal mieszczański odbędzie się dnia 10 lutego w salach na Strzelnicy.

Pojawił się właśnie 7 zeszyt miesięcznika „Lwów w cyfrach“ za listopad 1906 r. Podług wykazu za ten miesiąc wynosiła we Lwowie ludność (średnio roczna) 177.996 mieszkańców. Urodziło się w listopadzie 491, zmarło 348, małżeństw zawarto 253. Wypadków chorób zakaźnych było 230, w tem 25 wypadków u osób obcych i w wojsku. Pożarów było 12. Stacja ratunkowa interweniowała w 365 wypadkach. Wody doprowadzono m. wodociągiem z Woli Dobrostańskiej 3.489.990 hektolitrów. Tramwaj elektryczny miał 74.306 k. 43 gr. dochodu. Przejezdnych było w listopadzie 5085, w tem z zaboru rosyjskiego 316 osób. W miejskiej rzeźni na Gabrjelówce zabito w listopadzie 1328 sztuk bydła grubego, 1137 sztuk jałówek, 2572 cieląt, 57 baranów, 4271 trzody chlewnej, a 166 koni. Dowóz mięsa z prowincji do miejskiej hali targowej w rzeźni m. wynosił 134.822 kilogr. czyli o 8085 kg. mniej niż w październiku.

Dowiadujemy się że pogłoski rozsiewane przez socyalistyczne pisemka o sfałszowaniu weksli i ucieczce p. hr. Wodź. są nieprawdziwe. M. W. ani nie umknął z kraju, ani nie pozostawił sfałszowanych weksli. Cała sprawa ogranicza się do tego, że hr. M. W. prowadził życie nie odpowiadające jego dochodom, skutkiem czego rodzina wymogła na nim zobowiązanie zmiany trybu życia i w tym celu czasowy wyjazd ze Lwowa, który dał powód do wspomnianych pogłosek.

— Tarnów. Koncert Eugeniusza Ysaye. Samo nazwisko mistrza światowej sławy podziałało przyciągająco na zwykle apatyczną publiczność naszą. Tłumy, w całem tego słowa znaczeniu spieszyły na ten niezwykły wieczór do sali kasynowej, i zapełniły ją szczelnie. Ysaye podbił publiczność naszą, oklaskom i wywoływaniom nie było końca, naddatki sypały się jak z rogu obfitości. Nie można pominąć milczeniem współudziału Fr. Neuhausera, który doskonale potrafił dostroić się do swego wielkiego partnera.

„Figliki“, teatr pod Marcholtem zjeżdża do nas z Krakowa na jedno przedstawienie odbyć się mające w sali Sokoła dnia 11 bm. z współudziałem p. Zimajer-Rapackiej, p. Zejdowskiego i Nałęcz-Kamieńskiego. Dla amatorów i zwolenników wszelkich „quod-libetów“, wyznawców lekkiej, prawie że podkasanej muzy, sposobność rzadka i jedyna, zwłaszcza że w Tarnowie nie brak miłośników humoru i pieśni kabaretowej.

— **Wadowice.** Niewiele u nas wprawdzie nowości, a jednak wydarzają się sensacyjne wypadki, o których ogół czytelników wypada zawiadomić choćby tylko dla zaznaczenia że w kraju istnieją Wadowice, ta kolonia urzędników zamieszkałych na kresach, która tak samo jak i inne pokrewne kolonje narzeka na drożyznę, lecz o samopomocy jak np. o domach dla urzędników i stowarzyszeniach konsumcyjnych wcale nie myśli, tem tylko zajęta, jakby wzajemnie sobie dokuczyć, a potem prać „honory“ przed sądem.

Tutejsza Rada gminna pod kierownictwem burmistrza dra Iwańskiego pracuje wprawdzie intenzywnie w interesie gminy, lecz nie stara się dopomódz najżywotniejszym wymogom egzystencji osiadłych tu przymusowych kolonistów. Czynsze mieszkań nietylko podskoczyły znacznie i dziś są równe czynszom stołecznych miast lub je przewyższają, lecz na domiar niema ani jednego wolnego mieszkania. Rada gminna ułatwiając zaś pomieszczenie dla fabryk nie pamięta o tem że fabryki pociągną za sobą nowych mieszkańców, którzy nie będą mieli dachu nad głową. Jako okaz troskliwości o mieszkańców dosyć przytoczyć, że gmach piętrowy własność tutejszej kasy oszczędności przy najcelniejszej ulicy, mogący dogodnie pomieścić kilkanaście rodzin, stoi od kilku lat pustką, — a powybijane okna, połamane ramy robią wrażenie oczodołów trupiej czaszki.

Dziwimy się że Namiestnictwo jako władza nadzorcza nie wglądnie w tę sprawę i nie obudzi ze snu śpiącej dyrekcyi i nie zapobiegnie aby włożonych kilkadziesiąt tysięcy koron żadnych nie przynosiły odsetków.

Na sprzedaż tej realności w dzisiejszych warunkach liczyć nie można bo nie znajdzie nikt rachunku wkładając w stary dom niemal 100.000 koron!

A teraz wiązanka nowości i wypadków: Już drugą fabrykę papieru wybudowano, jest to papiernia p. Romaszkana, która z wiosną w ruch puszczoną będzie. Wielkopolska firma H. Cegielskiego otwiera fabrykę machin i narzędzi rolniczych, a budowa rozpocznie się niebawem. Mamy już i oświetlenie elektryczne, przez co niedostatek nasz nawet nocą na jaw występuje, lecz mamy i niebywałą drożyznę artykułów spożywczych, bo nasi najserdeczniejsi wywożą je do Prus. W lecie mieć będziemy wystawę przemysłowo-rolniczą, o której obszerniej napiszę później. — Z końcem grudnia zaczadziły się w mieszkaniu trzy siostry córki wdowy [illegible] w wieku od 10—16 lat. Ich obchód pogrzebowy przeraził tak pewną żydówkę służącą, że widząc to, padła trupem.

W dzień św. Sylwestra przejechała kolej stróża Chmiela, któremu koła odcięły głowę. W niedzielę przybył tu towarzysz złotnik Józef Stróżik z Podgórza, którego żona służyła za mamkę u adwokata Wąchsmana i przebił ją nożem kuchennym. Ranna oddana do szpitala, walczy ze śmiercią, a nożownika aresztowała policya.

Nowy Sącz.

— **Wiec nauczycielski.** Otrzymujemy następujące pismo: Nauczycielstwo trzech powiatów grybowskiego limanowskiego i nowo-sądeckiego urządza w Nowym Sączu wiec obwodowy dnia 20. stycznia b. r. o godzinie w pół do drugiej w sali ratuszowej w Rynku. Na wiec ten oprócz całego stanu nauczycielskiego tych powiatów, zaprasza się wszystkich posłów do Sejmu i Rady państwa orazosoby stanowi, nauczycielskiemu przychylne, duchowieństwo przdstawicieli stronnictw i prasy,

— **Rzeszów.** W dniu Nowego Roku około godziny 9 wieczorem, napadli w Rzeszowie dwaj żołnierze 40 pp. na Dominika Hołdysa 23-letniego furmana dzierżawcy propinacyi; jeden z nich pchnięciem bagnetu tak zranił w skroń Hołdysa, że ten na drugi dzień zakończył życie w szpitalu. Zawiadomiona o tym wypadku rzeszowska komenda wojskowa, wdrożyła energiczne dochodzenia, a winnych uwięziła.

— **Śniatyn.** Przed kilku miesiącami kilku gospodarzy z Kniaża zabrało ze spławów w Czeremoszu kloce, Sąd aresztował wprawdzie kilku włościan, podejrzanych o kradzież, ale nie mając dowodów winy, uwolnił. Przed miesiącem niejaki Hryń Hryciuk, który w kradzieży brał udział, mając złość do Stefana Gawrylczuka i Dmytra Ferbeja, doniósł żandarmerji o kradzieży, podając właściwych sprawców, a siebie jako świadka. Sąd rozpoczął więc ponownie śledztwo, podczas którego Hryciuk oprócz dwóch powyżej wymienionych włościan, wymienił jeszcze kilku innych. W sobotę Hryciuk zszedł się w karczmie z Gawrylczukiem i Ferbejem. Z początku zaczęli się obaj ostatni z Hryciukiem przemawiać,

a następnie rzucili się na niego i bili go polanem i deptali nogami póty, póki ducha nie wyzionął. Hryciuk pozostawił żonę i 3 dzieci. Obu zabójców żandarmeja aresztowała i odstawiła do sądu w Swiatynie.

Telegramy.

Z Rady Państwa.

Wiedeń. Po pośle Starzyńskim zabrał głos p. Sternberg, który oświadczył się przeciwko „numerus clausus“, a za powołaniem do izby wyższej zastępców prasy i burmistrzów wielkich miast.

Bar. Beck podniósł, że reforma wyborcza zapewnia obu izbom równy wpływ polityczny. Ustawa o „numerus clausus“ zabezpiecza izbę wyższą przed chwilowemi prądami.

Po przemówieniu p. Kramarza, dyskusję zamknięto i przedłożenie o „numerus clausus“ przyjęto w drugiem i trzeciem czytaniu, w brzmieniu przyjętem przez izbę panów.

Następnie Izba w drodze nagłej przystąpiła do dyskusyj nad sprawozdaniem komisyi reformy o ustawie w sprawie ochrony wolności wyborczej.

Po krótkiej dyskusyi uchwalono przejście do dyskusyi szczegółowej i na tem obrady przerwano.

Na końcu posiedzenia odczytano wnioski i interpelacye, między tymi wniosek nagły w sprawie przedłożenia rządowego o kredytach wojskowych.

Następne posiedzenie odbędzie się dzisiaj o godzinie 11 przed południem.

Tow. akc. galicyjskich kopalni węgla.

Wiedeń. Kopalnie Andrzeja hr. Potockiego składające się z galicyjskich kopalni węgla w Sierszy i Tenczynku, jako też kopalnie huty cynkowe w Krzu zostały przez dolno-austryackie Tow. eskontowe przemieniono w Towarzystwo akcyjne z kapitałem akcyjnym pięć milionów koron. Firma nowego towarzystwa będzie brzmiała: „Galicyjskie kopalniane Towarzystwo akcyjne“.

Z Banku austro-węgierskiego.

Wiedeń. Bilans Banku austro-węgierskiego za r. 1906 wykazuje czysty dochód w wysokości 21,189.000 k. Udział państwa w zysku wynosi 6, 102.000 k. z tego przypada na Austrję, 3,498.000, na Węgry 2.601.000 k. Dywidenda od akcji wynosi 90 k. 40 h., czyli 6.457%. Na kupon za drugie półrocze przypada 62 k. 40 h.

—ooOoo—

Lwów. Rada miejska uchwaliła wniosek nagły o wybranie komitetu śledczego z trzech radnych, który zająłby się sprawdzeniem, kto ponosi winę strasznego wypadku zasypania przez górę piaskową robotnika wraz z wozem i końmi Dalej uchwalono za przykładem innych miast, oraz sejmu dolno-austryackiego zaprotestować przeciw podrożeniu taryfy pocztowej i protest ten podać do wiadomości rządu.

Zamordowanie naczelnika żandarmerji w Łodzi.

Łódź. Wczoraj przed południem zastrzelono na ul. św. Andrzeja **naczelnika żandarmerji pułkownika Szajdko.** Wojsko dało salwę przyczem poraniono kilka osób. Ulicę zamknięto.

Łódź Zamach na naczelnika żandarmerji Szadjko został wykonany przez **dziesięciu ludzi uzbrojonych w rewolwery,** którzy równocześnie strzeliali. Z pięciu żołnierzy towarzyszących pułkownikowi, **dwóch zostało ciężko, a trzech lekko zranionych.** Przypadkowo przechodzący kozacy strzelali do dwóch obósb, które uciekały i prawdopodobnie należały do sprawców. Obaj ciężko ranni zostali przewiezieni do szpitala.

Strzelanina z okien.

Berlin. Do „Local-Anz.“ donoszą z Warszawy: Na ul. Gęsiej chciał onegdaj patrol aresztować pewnego robotnika. Robotnik stawił opór, wobec czego komendat strzelił doń, raniąc jakiegoś przechodnia. W tej chwili padły z okien sąsiedniego domu gęste strzały. Wojsko otoczyło dom i **zaczęło strzelać do okien, raniąc przytem wielu mieszkańców.** Następnie przeprowadzono rewizyę i wszystkich mieszkańców tego domu aresztowano.

Wybory do Dumy.

Berlin. Z Petersburga telegrafują, że wybory do Dumy zostały wyznaczono na 2 marca.

Petersburg. B. sekretarz Dumy ks. Szachowskij został wykreślony z listy wyborczej z powodu śledztwa sądowego w sprawie politycznej.

Zamach.

Petersburg. W Archangielsku popełniono zamach na dyrektorkę gimnazjum żeńskiego nazwiskiem Myszczeńskaja. Ofiara zamachu jest ciężko ranną. Sprawca umknął.

Skazanie mordercy gen. Pawłowa.

Petersburg. (P. aj. t.). Sąd wojenny skazał mordercę jenerała Pawłowa na karę śmierci przez powieszenie. Oskarżony wzbraniał się podać nazwisko. Car dopisał na sprawozdaniu o śmierci Pawłowa: „Ciężka do powetowania strata uczciwego i dzielnego męża“.

Obrabowanie kasy.

Berlin. Z Połtawy telegrafują, że teroryści wpadli w nocy do kasy akcyjnego Towarzystwa młynów parowych i zrabowali 5.000 rubli. Odchodząc oświadczyli, że przyjdą jeszcze i zażądali, by przygotowane dla nich 10.000 rubli, grożąc w przeciwnym razie wysadzeniem młynów w powietrze.

Prześladowanie kościoła we Francji.

Paryż. Watykan miał otrzymać wiadomość, iż prezydent ministrów Clemenceau zamierza szereg pism znalezionych u msgr. Montagnini'ego, a dotyczących polityki Watykanu wobec Francji i innych państw, odczytać w Izbie.

Wypadek serbskiego następcy tronu.

Belgrad. Podczas polowania na kaczki na Sawie łódź motorowa, w której jechał następca tronu Jerzy, doznała uszkodzenia uderzywszy o drzewo i zaczęła tonąć. Następca tronu wyratował się, dopłynąwszy wpław do brzegu, poczem wieczorem powrócił do Belgradu.

Trzęsienie ziemi w Norwegii.

Chrystjania. Z wielu miast Norwegii do noszą o trzęsieniu ziemi w ciągu ubiegłej nocy.

Eksplozja kotła.

Pittsburg. Wczoraj eksplodował w jednej z tutejszych stalowni piec i kocioł, przyczem zginęło kilku robotników, a kilku roztopiony metal bardzo ciężko poranił.

O prawo do tronu perskiego.

Loudyn. *Daily Telegraph* donosi, że trzeci syn zmarłego szacha, Abdul Sath Mirza wystąpił z pretensjami do tronu i zebrał 10.000 armię. z którą maszeruje na Teheran.

Zbrojenie się Rajzulego.

Londyn. *Daily Mail* donosi z Tangeru, że Rajzuli znajduje się obecnie wśród szczepu Omaras, gdzie gromadzi nowe wojsko.

KURSA WIEDEŃSKIE.

Wiedeń, dnia 10. I. 1907.

	k. h.		k. h
Akc. austr. Zakł. kred.	690 50	Tureckie tytuniow.	434 —
		Gal. karp. Tow. naft.	644 —
Węg. Zakł. kred.	839 50	Renta majowa	9610
Anglobanku	317	Austr. renta kor.	99 35
Unionbanku	582 75	Węg. „ „	99 35
Länderbanku	471	56l. Listy t. kr. ziem	96 40
Bankvereinu	562 50	4 prc. „ Banku h.	97 50
Bodenkredit	1083	$4^1/_2$% „ „ „	100 95
Gal. Banku hipot.	575 —	5% „ „ „	110 50
Kolei państwow.	695 50	4% „ „ kraj.	98 35
„ połudn.	180 75	$4^1/_2$% „ „ „	102 —
„ Elbe hal	462 —	4% Gal. Obl. prop.	100 —
„ Północnej	2685	4% Gal. poż. k. z 1893	98 10
„ Czerniow.	579 —	4% Poż. m. Lwowa	96 25
Alpiny	627 80	Losy tureckie	169 —
Rima Muranyi	575	Marki	117 87
Prask. Tow. żelaz.	2694	Ruble	2 56
Fabryki broni	562	Rosyjskie pap.	1830

CENY TARGOWE z d. 9. Stycznia 1906 r.

	za 100 klg.	
Pszenica biała	od 16·80	do 17·20
„ czerwona i żółta	„ 16·30	„ 16·70
„ węgierska	„ 15·60	„ 16·30
Żyto krajowe	„ 12·80	„ 13 90
„ węgierskie	„ 13·90	„ 14·40
Jęczmień na krupy	„ 13·30	„ 14·—
„ browarny	„ 14·30	„ 14·80
„ na paszę	„ —	„ —
Owies z opłatą akcyzową	„ 15·70	„ 16·70
Proso	„ —	„ —
Jagły	„ 28·—	„ 32·—
Tatarka	„ 14·—	„ 15·—
Kukurydza	„ 12·40	„ 12·80
Groch	„ 18·50	„ 26·—
Fasola	„ 19·—	„ 28·50
Wyka	„ 13.50	„ 14.50
Rzepak zimowy	„ 30·50	„ 31.50
Koniczyna nasienna czerwona	„ 110.—	„ 130.—
„ „ biała	„ 66·—	„ 90·—
Tymotka	„ 46.	„ 52
Esparsetta	„ —	„ —
Soczewica	„ 40·—	„ 70·—
Słoma	„ 4·—	„ 5·—
Siano	„ 4·20	„ 5.80
Koniczyna pastewna	„ 6.40	„ 7 60
Ziemniaki	„ 4·80	„ 5·—
Jaja	kopę 3·60	„ 4·80
Masło	1 kg. 2.20	„ 2.60
Spirytus na 95° Tralesa	1 hl. —	200—
Okowita „ 75° „	„ —	160·—

CENNIK

Izby handl. i przem. w Krakowie

Kraków dnia 8 stycznia r.1907

	Płacą w koronach		żądają w koronach	
Ruble papierowe	252	—	258	—
Marki niemieckie	117	25	117	75
Franki papierowe	95	35	95	85
20-to frankówki w złocie	19	08	19	16
4% Listy zast. prem. Banku hip.	110	—	111	—
4½% Listy zast. Banku hip.	100	50	101	50
5% Listy zast. Banku hip.	97	25	98	25
4½% Listy zast. Banku kraj.	101	50	102	50
4% Listy zast. Banku kraj.	98	—	99	—
4% Listy zast. gal. Tow. kred. z nieok.	98	50	99	50
4% Listy zast. gal. Tow. kred. z 41-let.	98	50	99	50
4% Listy zast. gal Tow. kred. z 56-let.	98	—	98	—
4% Galicyjskie obligacye prop.	99	50	100	50
4% Pożyczka krajowa z r. 1893	97	60	98	60
[illegible] Pożyczka m. Lwowa	95	75	96	—
4½% Pożyczka m. Lwowa	—	—	—	92
5% Obligacye kom. Banku kraj.	—	—	—	—
4½% Obligacye kom. Banku kraj.	100	50	101	50
4½% Obligacye kolejowe	97	25	98	25
Losy miasta Krakowa	89	—	94	—
Akcye Banku kred. we Lwowie	575	—	581	—
Akcye Banku hipotecz. „	—	—	—	—
Akcye Banku gal. dla h. i p. w Krakowie	—	—	—	—
Akcye kolei Karola Ludwika	—	—	—	—
Akcye kolei Lwów-Czerniowce-Jassy	579	—	581	—
4,2% wspóln. renta papierowa	99	15	99	65
4,2% wspóln. renta srebrna	99	15	99	65
4% renta koron. austryacka	99	15	99	65
4% renta koron. węgierska	95	90	96	40
4% renta austr. w złocie	117	—	117	50
4% renta węgierska w złocie	114	50	115	—

Rozkład jazdy na kolejach

Odjazd z Krakowa:

w kierunku

Do Podwołoczysk

Pociąg pospieszny o godzinie 6·43 ran o.
„ osobowy o „ 8·10 „
„ „ „ „ 11·00 przedpoł.
„ „ „ „ 9 00 w nocy.
„ „ „ „ 10.55 „

Do Lwowa

„ pospieszny „ „ 2.40 popołud.
„ „ „ „ 8.38 w nocy.

Do Zakopanego

„ osobowy „ „ 9.02 rano.
„ „ „ „ 10.30 „
„ „ „ „ 3.00 popołud.
„ „ „ „ 11.52 w nocy.

Do Wieliczki

„ „ „ „ 8.30 rano.
„ mieszany „ „ 1.30 popołud.
„ „ „ „ 7.40 wieczor.
„ osobowy „ „ 9.00 w nocy.

Do Kocmyrzowa

„ „ „ „ 8.30 rano.
„ „ „ „ 1.45 popołud.
„ „ „ „ 8.05 w nocy.

C. k. austryackie koleje państwowe.

Wyciąg z Rozkładu Jazdy

ważnego od 1 maja 1906 roku.

Odjazd z Krakowa i z Podgórza:

4.30 rano pociąg osobowy Nr. 31 z Krakowa
4.47 rano pociąg osobowy Nr. 1032 z Podgórza-Płaszowa.
4.53 rano pociąg osobowy Nr. 1032 z Podgórza przyst. do Oświęcimia przez Podgórze, Płaszów, Skawina: połączenia: w Spytkowicach do Wadowic, Alwernii i Sierszy Wodnej, w Oświęcimiu do Wiednia i Wrocławia.
6.43 rano pociąg pospieszny Nr. 3 z Krakowa
6.50 rano pociąg pospieszny Nr. 3 z Podgórza-Płaszowa do Podwołoczysk i do Ickan połączenia: w Tarnowie do Stróż stąd do Jasła, Nowego Sącza, Orłowa, Koszyc i Budapesztu, (przyjazd 9.55 wieczór) w Rrzeszowie do Jasła a stąd do Nowego Zagórza, Chyrowa.
8.10 rano pociąg osobowy Nr. 15 z Krakowa
8.22 rano pociąg osobowy Nr. 15 z Podgórza-Płaszowa do Lwowa; połączenia: W Dębicy do Tarnobrzega, Nadbrzezia i przez Rozwadów w kierunku Przeworska: w Przeworsku do Tarnobrzega.
8.30 rano pociąg mięszany Nr. 411 z Krakowa
8.46 rano pociąg mieszany Nr. 411 z Podgórza-Płaszowa do Wieliczki:
8.40 rano pociąg osobowy Nr. 6211 z Krakowa do Kocmyrzowa i do Mogiły

9.02 przed poł. pociąg osobowy Nr. 41 z Krakowa
9.17 przed poł. poc. osob. Nr. 1012 z Podgórza-Paszowa
9.24 przed poł. poc. osob. Nr. 1012 z Podgórza przyst. na linię transwersalną przez Podgórze Płaszów, Skawinę, Suchę; w Kalwaryi do Wadowic i Bielska: w Suchej do Żywca i Zwardonia, Chabówce do Zakopanego, w Nowym Sączu do Orłowa, Koszyc i Budapesztu. od 1. maja do 24 czerwca i od 16 września do 30 kwietnia 1906 z Krakowa do Zakopanego wóz wprost przechodzący pierwszej i drugiej klasy.

11.00 przed poł. poc. osob. Nr. 13 z Krakowa
11.12 przed poł. poc. osob. Nr. 13 z Podgórza-Płaszowa do Podwłoczysk i do Ickan; połączenia w Tarnowie do Stróż, stąd do Jasła, do Nowego Sącza, Orłowa, Koszyc i Budapesztu: w Rzeszowie do Jasła a stąd do Nowego z. Chyrowa, Stryja.
1.15 po poł. poc. osob. Nr. 33 z Krakowa
1.30 po poł. poc. osob. Nr. 1034 z Podgórza-Płaszowa
1.38 po poł. poc. osob. Nr. 1034 z Podgórza przystanku do Suchy i Oświęcimia przez Podgórze, Płaszów, Skawinę; połączenia w Kalwaryi do Wadowic i Bielska, w Oświęcimiu do Wiednia i '
1.30 po poł. poc. miesz. Nr. 461 z Krakowa
1.47 po poł. poc. miesz. Nr. 461 z Podgórza Płaszowa do Wieliczki:
1.45 po poł. poc. osob. Nr. 6213 z Krakowa do Mogiły i Kocmyrzowa
2.49 po poł. poc. posp. Nr. 5 z Krakowa do Lwowa: połączenia w Tarnowie do Stróż, stąd do Jasła i do Nowego Sącza, w Rrzeszowie do Jasła stąd do Nowego Zagórza, Chyrowa, Stryja.
3.00 Pociąg osobowy sezonowy nr. 49 z Krakowa.
3.12 Pociąg osobowy nr. 1020 z Podgórza-Płaszowa.
3.19 Pociąg osobowy nr. 1020 z Podgórza przystanku. do Zakopanego i Rabki kursuje od 25 czerwca do 15 września włącznie z wozami wprost przechodzącymi I, II, i III klasy z Krakowa do Zakopanego i Rabki.
3.15 po poł. poc. osob. Nr. 25 z Krakowa
3.25 poc. osob. Nr. 25 z Podgórza Płaszowa do Słotwiny
6.15 wiecz. poc. osob. Nr. 19 z Krakowa
6.25 wiecz poc. osob. Nr. 19 z Podgórza Płaszowa do Stróż, połączenia w Stróżach do Nowego Sącza
7.40 wiecz. poc. miesz. Nr. 463 z Krakowa
7.51 wiecz. poc. mięsz. Nr. 463 z Podgórza-Płaszowa do Wieliczki
8.00 wiecz poc. osob. Nr. 45 z Krakowa
8.13 wiecz. poc. osob. Nr. 1016 z Podgórza-Płaszowa
8.20 wiecz. poc. osob. Nr. 1016 z Podgórza przystanku na linię transwersalną: przez Podgrza-Płaszów, Skawinę, Suchę, połączenia w Skawinie do Oświęcimia a stamtąd do Wiednia, w Kalwaryi do Wadowic, w Nowym Sączu do Orłowa, Koszyc i Budapesztu, w Zagórzanach do Gorlic.
8.05 wiecz. poc. osob. Nr. 6215 z Krakowa do Kocmyrzowa
8.38 wiecz. poc. posp. Nr. 1 z Krakowa do Ickan Bukaresztu, Konstancyi a stąd w czwartki i niedzielę okrętem do Konstantynopola.
9.00 wiecz. poc. osob. Nr. 17 z Krakowa
9.10 wiecz. poc. osob. Nr. 17 z Podgórza-Płaszowa. do Podwołoczysk i Ickan
10.55 wiecz. poc. osob. Nr. 11 z Krakowa
11.05 w nocy poc. osob. Nr. 11 z Podgórza-Płaszowa do Podwołoczysk i do Ickan, połączenia: w Bierzanowie do Wieliczki, w Tarnowie do Stróż, stąd do Jasła do Nowego Sacza, Orłowa, Koszyc, i Budapesztu: w Dębicy do Tarnobrzega, Nadbrzezia przez Rozwadów w kierunku ku Przeworsku; w Rzeszowie do Jasła, a stąd do Nowego Zagórza, Chyrowa i w Przeworsku do Tarnobrzega.

11.52 w nocy pociąg osobowy nr. 47 z Krakowa.
12.04 w nocy poc. osob. nr. 1022 z Podgórza-Płaszowa.
12.09 poc. osob. nr. 1022 z Podgórza przystanku.

Suchę, połączenia w Skawinie do Dworów, w Suchej do Żywca i z Wardonia; w Chabówce do Zakopanego, w Nowym Sączu do Orłowa, Koszyc i Budapesztu. Z Krakowa do Zakopanego kursują wozy wprost przechodzące.

Przyjazd do Krakowa i do Podgórza:

4.20 rano poc. osob. Nr. 12 do Podgórza-Płaszowa.
4.42 rano poc. osob. Nr 12 do Krakowa
z Podwołoczysk i Ickan; połączenia w Rzeszowie od Jasła, w Tarnowie od Jasła i od Orłowa;

5.45 rano poc. osob. Nr. 1017 do Podgorza przystanku
5.52 rano poc. osob. Nr. 48 do Podgorza-Płaszowa
6.07 ran. poc. osob. Nr. 48 do Krakowa
z linii transwersalnej przez Suchę, Skawinę, Podgórza Płaszów

6.41 ran. poc. posp. Nr. 2 do Podgorza-Płaszowa
6.50 ran. poc. posp. Nr. 2 do Krakowa
z Ickan: połączenia w środy i niedziele przez Konstancyę z Konstantynopola (okrętem do Konstancyi) codzień od Bukaresztu.

7.19 rano poc. osob. Nr. 412 do Podgórza-Płaszowa
7.30 ran. poc. osob. Nr. 412 do Krakowa
z Wieliczki

7.40 rano poc. osob. Nr. 6212 do Krakowa
z Kocmyrzowa i Mogiły

7.45 rano poc. osob. Nr. 1033 do Podgorza przystanku
7.53 rano poc. osob. Nr. 1033 do Podgorza-Plaszowa
8.10 rano poc. osob. Nr. 32 do Krakowa
z Oświęcimia i Suchy; połączenia w Oświęcimie od Wiednia i Krakowa, w Spytkowicach od Suchej, Wadowic, w Kalwaryi od Wadowic;

8.32 rano poc. osob. Nr. 18 do Podgorza-Płaszowa
8.45 rano poc. osob. Nr. 18 do Krakowa
z Podwołoczysk i z Ickan, połączenia w Tarnowie od Nowego Sącza — Stróż

10.28 rano poc. mięszany Nr. 1061 do Podgorza przystan.
10.35 rano poc. mięsz. Nr. 1061 do Podgorza-Płaszowa
z Oświęcimia; połączenia w Oświęcimie od Wiednia ' Wrocławia, w Podgórzu-Płaszowie od Krakowa i Lwowa

11.22 przed poł. poc. mięsz. Nr. 462 do Podgorza-Płasz
11.35 przed poł. pociąg mięsz. Nr. 462 do Krakowa
z Wieliczki;

1.05 po poł. pociąg osob. Nr. 6214 do Krakowa
z Kocmyrzowa i Mogiły;

1.17 po poł. poc. osob. Nr. 14 do Podgorza-Płaszowa
1.30 po poł. poc. osob. Nr. 14 do Krakowa
z Lwowa; połączenia w Rzeszowie od Jasła, w Dębicy od Przeworska przez Rozwadow, od Nadbrzezia, w Tarnowie od Orłowa, Nowego Sącza, Jasła i Stróż

1.47 Poc. os. sezonowy nr. 1013 do Podgórza przystanku
1.52 Poc. os. sezonowy nr. 1013 do Podgórza-Płaszowa.
2.04 Poc. os. sezonowy nr. 44 do Krakowa.

Zakopanego i Rabki kursuje od 25 czerwca do włącznie 15 września.

2.24 po poł. poc. posp. Nr. 6 do Krakowa
ze Lwowa;

4.17 po poł. poc. osob. Nr. 1011 do Podgorza przystanku
4.25 po poł. poc. osob. Nr. 1011 do Podgorza-Płaszowa
4.40 po poł. poc. osob. Nr. 42 do Krakowa

z linii transwersalnej przez Suchę, Skawinę, Podgorze-Płaszow, połączenia w Zagorzanach, z Gorlic, w Jaśle od Rzeszowa, w Chabowce od Zakopanego w Suchej od Zwardonia, w Kalwaryi od Bielska, Wadowic.

6.12 wiecz. osob. Nr. 16 do Podgórza Płaszowa
6.25 wiecz. poc. osob. Nr. 16 do Krakowa

z Podwołoczysk i z Stanisławowa połączenia w Przeworsku od Tarnobrzega, w Tarnowie od Nowego Sącza, Stróż, od Nowego Zagórza, Jasła przez Stróże, w Bierzanowie od Wieliczki.

7.10 wiecz. pociąg osob. Nr. 6216 do Krakowa
z Kocmyrzowa

8.55 wiecz. osob. Nr. 1035 do Podgórza przystanku
9.00 poc. osob. wiecz. Nr. 1035 z Podgórza-Płaszowa.
9.12 wiecz. osob. Nr. 44 do Krakowa

z Oświęcima połączenia w Oświęcimie od Wiednia i Wrocławia; w Spytkowicach od Sierszy Wodnej, Alwernii.

9.31 wiecz. poc. posp. Nr. 4 do Podgórza-Płaszowa
9.38 wiecz. poc. posp. Nr. 4 do Krakowa
z Podwołoczysk i z Ickan połączenia w Przeworsku od Tarnobrzega. w Rzeszowie od Jasła, w Dębicy od Przeworska przez Rozwadów od Nadbrzezia i Tarnobrzega w Tarnowie od Budapesztu (odjazd 7 rano) Koszyc, Nowego Sącza, Stróż, Nowego Zagórza, Jasła przez Stróże

10.35 wiecz. osob. Nr. 24 do Podgórza-Płaszowa
10.45 wiecz. osob. Nr. 24 do Krakowa
z Rzeszowa połączenia w Rzeszowie od Jasła, w Dębicy od Rozwadowa, Nadbrzezia i Tarnobrzega, w Tarnowie od Orłowa, Nowego Sącza, Stróż, Nowego Zagórza, Jasła przez Stróże

10.41 wiecz. osob. Nr. 1021 do Podgórza przystanku
10.47 wiecz. osob. Nr. 1021 do Podgórza-Płaszowa

11.00 w nocy poc. osob. Nr. 46 do Krakowa
z Nowego Sącza przez Suchę, Skawinę, Podgórze-Płaszów; połączenia w Nowym Sączu od Budapesztu, Koszyc, Orłowa, w Habówce od Zakopanego, w Kalwaryi od Bielska i Wadowic.

Ciągnienie
już we czwartek

Główna wygrana
koron **10.000** koron

Wielka 50 halerzowa Loterya. Los 50 hal.

Do nabycia w domach bankowych w Krakowie u:
Kurnatowski i Sp., Br. Eibenschütz, Karol Gottlieb, I. Grajower, A. Holzer, M. Düntuch.

CYRK EDISON.

W nowowybudowanym budynku przy ulicy Wiejopole codziennie **wielkie wspaniałe przedstawienie żywych kolosalnych obrazów,** z nadzwyczaj zajmującym, dotychczas w Krakowie niewidzianym programem.

Sobota, 5 Stycznia nowy program:

Grabież czeków: amerykański dramat zbrodniczy.
Kradzież listu pienięznego.
Przy zbrodni. — Podniesienie pieniędzy z banku.
W drodze do kolei. — W wagonie.
Napad w tunelu.
Przytrzymanie złodziei.
Zebranie zagrabionych pieniędzy.
Oryginalne zdjęcie uroczystości pokojowej w obecności cara w Carskiem Siole.
Emancypacya kobiet czyli bohater mężny pod pantoflem.
Pajac panem domu.

Muzyka wojskowa. **Początek o g. 8-ej wieczorem.**

W NIEDZIELĘ DWA PRZEDSTAWIENIA
o g. 4-ej po południu i o g. 8-ej wieczorem.

Na popołudniowe przedstawienie płacą studenci oraz wojskowi niżej feldfebla na wszystkie miejsca nienumerowane połowę ceny.

Bilety wcześniej nabyć można bez wszelkiej podwyżki w głównej trafice **W. Bujańskiego,** Rynek Główny, linia A—B, oraz przy kasie cyrkowej. 32 4



w
6 DNIACH do AMERYKI.

Przeprawa pasażerów do
KANADY i ARGENTYNY.

Żądać pouczenia.

Korespondentka wystarczy 2112 104

Falck & Comp.
HAMBURG, RABOISEN 30 g. n.

Korespondencya we wszystkich językach.

WAŻNE
dla wyjeżdżających do Brazylii!

SŁOWNIK PORTUGALSKO-POLSKI

opracowany pod redakcyą F. B. Zdanowskiego wyszedł z druku.

Nabywać można u F. B. Zdanowskiego w drukarni Władysława Teodorczuka w Krakowie, ul. Zielona 7 oraz we wszystkich księgarniach

Cena egzemplarza w płóciennej oprawie 7 kor.
„ „ w skórzanej „ 8 „

7 kor. = 2 rb. 80 kop. = 5 mk.
8 kor. = 3 rb. 20 kop. = 5 mk. 40 pf.

Rządowo uprawniona

Fabryka wód miner. sztucznych i specjaln. leczniczych

pod firmą

R. RZĄCA i CHMURSKI

w Krakowie, ulica św. Gertrudy, L. 4.

wyrabia pod kontrolą komisyi Przemysłowej Tow. Lekarskiego krak., polecone przez toż Towarzystwo 3200

WODY MINERALNE SZTUCZNE

odpowiadające składem naturalnym wodom:

Bilińskiej, Gieshüblerskiej, Selterskiej, Vichy, Homburg, Kissingen,

tudzież specyalne lecznicze jak: litową, bromową, jodopą, żelazistą, kwaśną oraz inne wody mineralne z przepisu prof. **Jaworskiego.** Sprzedaż cząstkowa w aptekach i drogueryach cenniki na żądanie darmo.

Nie czytać

tylko, lecz spróbować się musi oddawna znanego, le zniczego **ulubionego mydła liliowego**
Bergmanna i Sp., Dječzyn n. L.
przedtem Bergmanna mydła liliowego (znak 2 górnicy), ażeby się pozbyć piegów i mieć płeć białą, a cerę delikatną.

Po 80 hal. za kawałek m ją na składzie:

W KRAKOWIE: Apteki Bartmański i Sp., F. Gralewski, Z Marcoin, M. Proń, W. Redyk, L. Rosenberg, K. Wiszniewski; Drogueryę: J. Hanak, J. Klemensiewicz, A. Pachucki. A. Reifer, J. Wiśniewski i Sp., F. Lopoth i Sp.; Handle Gal.: Anast. Froncz, Ch. F. Leistner, St. Porębski i Zimler. Hdl. mat.: R Drobner, M. Kreisler, Reim i Spółka, St. Rożnowski, J. Araten

W BOCHNI: Dr g Jan Michnik, St. Pawłowski.

W N. SĄCZU: Apt M. Gorzecki, R. Jakubowski, J. Jarosz, Droguerye: T. Kwieciński, B. Zucker.

W PODGORZU: Drog. L. Zarski, L. Sonnenschein, Apt.: Lazar Friedenberg.

W RZESZOWIE: Apt. A. Karpiński, St. Kilsiewicz, J. Kołodziejowski.

W WIŚNICZU: Apt. J Brzękowski.

W ZAKOPANEM: Droguerya E. de Closmanna

Zarząd pasieki A Kraińskiego w Jezierzanach ad Borszczów wysyła w pięciokilowych blaszankach wszystko opłatnie prawdziwy miód lipcowy w cenie 6 kor. 50 hal, a wyborny miód lipowy w cenie 7 kor. Wysyła również miody pitne odszczególnione na kilku w stawach a to, stołowy, kasztelański, królewski i miody pitne owocowe jak **Borówczak, Maliniak, Dereniak, Wiśniak, Winogroniak, Ożyniak.** itd. w pięciokilowych blaszankach wszystko opłanie w cenach od 6 kor, 40 hal. do 6 kor. 80 hal. Cenniki na życzenie franko.



KANARKI

HARCYŃSKIE



rasy Seiferta znakomite śpiewaki, z miłym łagodnym głębokim głosem, także przy świetle śpiewające, po 10, 15, 20 koron i wyżej. Samiczki po 3 i 5 koron. Przesyłam także pocztą za zaliczką z porę cznem wartości, oraz nadejścia zdrowych do miejsca przeznaczenia.

Hodowla prawdziwych Harceńskich Kanarków
JAN SZUFA.
Kraków ul. Floryańska 38.

LÜFTINGERA
Niszczyciel pluskiew

prawnie ochroniony, działa natychmiast w przeciągu 24 godzin — nie zostawia żadnej pluskwy w domu, zabija natychmiast pluskwy wraz z zarodkami, szwaby kuchenne, prusak, karakony, robactwo u ptaków i kur. Cena brunatnego, 15 koron czysto białego we flaszkach a 25, 55, 80, 2·50. — Każda flaszka zaopatrzona całkowitym adresem fabrykanta. JOHANN LÜFTINGER, Wien XI, Hauptstrasse 134 — Ządać i flaszki Lüftingera w głównym składzie **Józefa Hanaka,** Kraków, ul. Szewska 5.

ZARZĄD
Wapienników i Kamieniołomów Miejskich

pod kierownictwem Magistratu w Podgórzu sprzedaje po przystępnych cenach 206

WAPNO SKALISTE

odznaczone listem uznania na Wystawie budowlanej we Lwowie 1892 r., oraz wielkim medalem złotym na Wystawie przyrodniczo-lekarskiej w Krakowie 1900 roku. **Wapno gaszone i Wapno do uprawy roli.** Również poleca ze swych skał zwanych „Krzemionkami" i „skałą Twardowskiego" **Kamień budowlany, brukowy i Szuter.** Zamówienia przyjmuje Kasa miejska w Podgórzu, Telefon Nr. 161 i Zarząd wapienników w Podgórzu, Telefon Nr. 162.

Parę tysięcy koron

Można zarobić. Płacę po trzy korony od osoby. Potrzebuję w przeciągu dwóch miesięcy parę tysięcy robotników rolnych, sezonowych. Agenci mogą się zgłaszać.

Bronisław Krasicki, Kraków,
ul. Szewska l. 23. (39)

Broszury agitacyjne na czasie:

1. Ludowcy, ich historya, zasady i dążności.
2. **Polskie Centrum Ludowe,** historya zasady i dążności.

Obie broszury, obejmujące każda po 2 i pół arkusza druku, kosztują pojedyńczo po 25 halerzy.

Dla masowego rozszerzania:
sztuk 18 (po 9) . . 3 kor. 50 hal.
„ 50 (po 25) . . 6 koron.
„ 100 (po 50) . . 10 „

Zamawiać w Adminis r. „Głosu Narodu" w Krakow.

JEDYNA W KRAJU
FABRYKA PASÓW maszynowych
Ignacego Wurma
w Krakowie. ul. Kanonicza L 18.

Kredyt osobisty dla Urzędników, Oficerów, Nauczycieli etc. Samoistne Stowarzysz. Oszczędności i Zaliczkowe Związku Urzędników udzielają na przystępnych warunkach także na długoletnie spłaty pożyczek osobistych. Agenci wykluczeni. — Adresów Towarzystw udziela się bezpłatnie Zentralleitung des Beamten Vereines, Wien, Wipplinger strasse 25. 2223 52.

Wieczorne lekcye

zbiorowe języka niemieckiego dla osób pracujących zawodowo za 2 zlr. miesięcznie. Zgłosz. Szewska 22 I p. od 8 i pół do 9 i pół wiecz. [46

Przeróżne meble antyczne inkrustowane, machoniowe i t. p. Suknie jedwabne, balowe oraz garderoba studencka **do sprzedania.**

KRAKÓW, ul. Szewska nr. 5 p. I.

Ułatwioną metodą

Berlitza udziela słuch. II r. U. J. lekcyi zbiorowych jęz. niemieckiego za 5 zlr. mies. Zgłoszenia Szewska 22 I p. od 2—3. [45

Potrzebna nauczycielka,

znająca język angielski przychodząca, dwie godziny dziennie do dwojga dzieci. Of. z ceną do Adm. Gł. Nar.

Rutynowany
technik

przyjmie roboty do domu. Wiadomość Administr. Gł. Nar.

Karbowy

z kilkoletnią służbą, trzeźwy i energiczny potrzebny zaraz. Zgłoszenia i odpis świadectw **Obszar dworski, Biskupice,** p. Zakliczyn.

Praktykanta

poszukuje do **handlu kolonialnego i win.** Posiadający początki praktyki mają pierwszeństwo. **Julian Baczak, Kęty.**

Stróż

żonaty z dwojgiem dzieci, katolik, trzeźwy i energiczny, obejmie obowiązki stróża. Łask. zgłoszenia do Adm. Głosu Narodu. (36)

Interes korzystny sprzedam

z powodu wyjazdu. Poste restante 101. (34)

Majątek ziemski

do sprzedania przy Krakowie o 7 kilom. oddalony. Wiadomość u Wgo Pana Marcelego Pepieleckiego urzędnika przy Kasie oszczędności miejskiej. Pośrednictwo wykluczone. [50

Parę kuców

maści gniadej, bardzo prędkich wraz z uprzężą i eleganckimi **Sankami,** oraz **2 wózki** małe (jeden na resorach) ma do sprzedania **Stefan Ziemnicki** kierownik Singera Comp. w **Chrzanowie.** [49

3 legary

pod beczki, grube, zdrowe są do sprzedania Długa 44 I p. (71)

Śpiewnik dla ludu

St. Tomaszewskiego z Bydgoszczy skonfiskowany przez pruską prokuratorię, (a wydawca skazany na trzy miesiące więzienia) ma do nabycia Zygmunt Tomaszewski, Kraków, ul. św. Krzyża 7. po cenie 1 kor. (80 fen.)

Zamiejscowi zechcą przesłać **należytość w znaczkach poczt. bez dołączenia portorium, a otrzymają** śpiewnik odwrotną pocztą **franko.**

Błaga o litość

staruszka, 86 lat licząca, wdowa po weteranie z r. 1831, mająca przy sobie nieuleczalnie chorą córkę, o wspokojenie jakim kolwiek datkiem. Łaskawe datki na ten cel przyjmuje w Adm. „Głosu Narodu"

Wydawca i redaktor odpowiedzialny dr. Antoni Beaupre. — W drukarni „Głosu Narodu w Krakowie pod zarządem Stanisława Tomaszewskiego